Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 261 Kraków, czwartek 11 listopada 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Wolność prasy

Od siedmiu lat, odkąd powstało niepodległe państwo polskie, ani na chwilę nie ustała nikczemna, perfidna, oszczercza kampanja, prowadzona w prasie endeckiej przeciw osobie marszałka Piłsudskiego, przeciw wszystkim jego poczynaniom, przeciw wszystkim rządom nieendeckim, przeciw wszystkim przedstawicielom władz, o ile nie są partyjnikami endeckimi. Kontrola i krytyka publiczna są nieodzownemi warunkami normalnego, zdrowego życia państwowego i wolność krytyki jest podwaliną ustroju nowoczesnego państwa demokratycznego. Ale tu byliśmy świadkami nie krytyki, lecz podłości, która nie gardziła żadnem kłamstwem, żadnem zmyśleniem, żadnem oszczerstwem, byle tylko podgryzać autorytet niemiłych sobie władz, byle sponiewierać ich dobrą sławę, byle im zaszkodzić, choćby z wyraźną szkodą państwa. Pamiętamy, jak cierpliwie Józef Piłsudski, jeszcze jako naczelnik państwa, a także i później, znosił te nieustanne napaści, nie reagując na nie wcale. Rozzuchwalona ta kanalja coraz bezczelniej prowadziła swoje ohydne rzemiosło, — aż wkońcu przebrała się miara.

Przed obecnym rządem stanęło tedy zagadnienie, jak ukrócić to łajdactwo, jak przeciwdziałać tej bezprzykładnej robocie antypaństwowej. Wprawdzie istniejące ustawy dają dość możności karania siewców zmyślonych wiadomości, potwarców i podkopywaczy autorytetu władz i państwa, ale stróżami tych ustaw, wykonawcami sprawiedliwości są sądy, a w ciągu siedmiu lat endecy umieli tak opanować, tak zachwaścić swoimi partyjnikami sądownictwo w b. Królestwie, — nie mówiąc już o Poznańskiem, gdzie sądownictwo stanowi wyłączny folwark partyjny najczarniejszej reakcji, — że każdy łajdak endecki, pewny bezkarności, może bezpiecznie z całym cynizmem wymyślać najnikczemniejsze kłamstwa i oszczerstwa i rozsiewać je w gazetach chjeńskich, gwiżdżąc na wszelkie przepisy ustaw, na wszelkie prawidła przyzwoitości, na wszelkie przykazania patrjotyzmu. Oczyścić sądownictwo z partyjników, którzy w wykonywaniu swego urzędu czują się partyjnikami, a nie sędziami, niezależności zaś sędziowskiej nadużywają tylko jako parawanu dla popierania interesów partyjnych przeciw interesom państwa, — wymieść tę augjaszową stajnię, — to praca wymagająca dłuższego czasu.

Wpadł więc obecny rząd na pomysł, by tymczasem funkcję walki z bezeceństwem reakcyjnej prasy powierzyć władzom administracyjnym i „w krótkiej drodze“ uporać się z tym rakiem toczącym nasze życie publiczne. Stąd wynikło rozporządzenie o represjach prasowych.

Czy pomysł ten nazwać można szczęśliwym?

* * *

Za wolność prasy lała się obficie krew ludu w ciągu XIX stulecia na barykadach wszystkich stolic europejskich w długim szeregu rewolucyj. Oddzielenie sądownictwa od administracji było również zdobyczą rewolucyjną. Zatriumfowała w końcu zasada demokratyczna w całej Europie z wyjątkiem Rosji. Wolność słowa, wolność prasy, niezawisłość sędziowska stały się źrenicami praw obywatelskich.

Są to wolności zasadnicze i, chociaż w społeczeństwie niedojrzałem niosą one z sobą początkowo niejedną nawet szkodę, wszelako na nich opiera się cały gmach praworządności.

W dawnej Galicji mieliśmy długoletnie doświadczenie z sądownictwem nawskróś reakcyjnem, wymierzającem sprawiedliwość wybitnie klasową, mieliśmy do czynienia z sądami przysięgłych, jeszcze gorszemi, zacieklejszemi, niesprawiedliwszemi w procesach politycznych niż sędziowie-urzędnicy. Prasa socjalistyczna, a w pierwszym rzędzie „Naprzód“ doznał w ciągu swego blisko 30-letniego istnienia pod rządem zaborczym wszelkich szykan od c. k. prokuratorów, c. k. sędziów i od sędziów przysięgłych, — z dumą może sobie „Naprzód“ przypisać zasługę, że w wytrwałej i nieustępliwej, wieloletniej kampanji przyczynił się do ugruntowania praworządności w dziedzinie prasowej w dawnej Galicji; — jednakowoż mimo doznawanych krzywd nigdy „Naprzód“ nie domagał się odebrania procesów prasowych sądom przysięgłych, czy sądownictwu wogóle. Na konstytucyjnym gruncie o własnych siłach przemogliśmy partyjnictwo w sądownictwie i żaden wzgląd oportunistyczny nie zdołałby nas skłonić do niewierności względem demokratycznych zasad wolności prasy i oddzielenia sądownictwa od administracji politycznej.

* * *

Wszelkie represje rodzą skutki wręcz przeciwne zamierzonym. Jeżeli ktoś zdumiony sukcesem komunistów przy ostatnich wyborach do warszawskiej Kasy chorych zapyta o przyczynę tego ich sukcesu, odpowiedź jest tylko jedna: sprawiły to represje stosowane przeciw komunistom przez wszystkie dotychczasowe rządy polskie.

Zgubna jest zasada: „cel uświęca środki“. Nie pojmuje tego autor rozporządzenia represyjnego, poprzedni minister sprawiedliwości, wychowany w szkole rosyjskiego ucisku. Ale kto przebył wychowanie obywatelskie w praktyce konstytucyjnej, w długotrwałej walce o praworządność, ten jasno widzi bezcelowość rozporządzenia represyjnego i zgóry, przewiduje jego przykre następstwa.

Kto chce iskier z czarta kuźni,
Aby spalić czarta moc,
Ten nas głębiej spycha w noc,
Ten mądrości wiecznej bluźni.

Te słowa wielkiego poety polskiego ustawicznie powinni mieć na pamięci wszyscy prawodawcy i wszyscy rządzący. Systemem represji nie można rządzić trwale. Kto umie rządzić, ten obejdzie się doskonale i bez rozporządzeń represyjnych. Kto nie umie rządzić, temu i rozporządzenia represyjne nie pomogą.

Podane przez nas we wczorajszym numerze „Naprzodu“ w całej rozciągłości rozporządzenie represyjne przeciw nadużyciom prasowym uważamy za ciężki błąd.

—ooo—

UWAGI

Sam tego chciałeś!

W żałobnej obwódce wydrukował Matyasik swój artykuł w „Głosie Narodu“ o końcu wolności prasy. Słusznie pisze chadecki publicysta:

„Bez wolnej prasy, odpowiadającej za swe przestępstwa tylko przed sądem, niema kultury obywatelskiej, konstytucji, ani demokracji. Bez wolności prasy wybory byłyby absurdem. Razem z wolnością prasy zginąć musi Sejm“.

Ale... jakże to jest we Włoszech? We Włoszech zawieszone są wszystkie dzienniki „antypaństwowe“ a rada ministrów uchwaliła projekt ustawy, przewidujący **karę śmierci** za wyjawianie „tajemnic“ **politycznych** i wojskowych państwa, za „podżeganie do wojny domowej“. Kara więzienia grozi prasie za podżeganie do całego szeregu „zbrodni“ lub pochwalanie ich... Prasa będzie sądzona przez trybunał specjalny **z generałem w roli przewodniczącego i 5-ma oficerami milicji faszystowskiej, jako członkami.** Trybunał stosować będzie kodeks wojskowy, obowiązujący **w czasie wojny.** Nawet procesy jeszcze nie ukończone zostaną przekazane temu trybunałowi...

Cóż zaś o tym samym faszyzmie **przed dwoma** dniami pisał pan Matyasik? Cieszy się, że we Włoszech „na gruzach państwa demo-liberalnego buduje się nowe państwo korporacyjne... Italja wyszła z klimatu socjal-demagogicznego w klimat ochoczej, harmonijnej, genjalnie kierowanej pracy i... patrzy z uwielbieniem na swego wodza“.

Matyasiku, Matyasiku! Podoba ci się faszyzm? masz faszyzm! Podoba ci się gnębienie prasy? — masz ustawę kagańcową! Podoba ci się koniec demo-liberalizmu? masz zaczątki tego końca! Powinieneś przyjąć rozporządzenie prasowe „ochoczo i z uwielbieniem“...

„Sam tego chciałeś, Grzegorzu Dyndało!“

—ooo—

Wzór wykwintnego i eleganckiego stylu

W jednym tylko, ostatnim numerze „Robociarza“, tygodniczka wydawanego przez p. Czumę (za czyje pieniądze?) znaleźliśmy takie „uprzejme“ określenia PPS i jej przywódców:

Ugodowi przywódcy — obóz ugody robotniczej — socjalugoda — ohydni zaprzedawcy interesów proletarjackich — działacze PPS są agentami burżuazyjnego rządu i policji — prasa burżuazyjno-socjalugodowa — skandaliczna i niejednokrotnie złodziejska gospodarka kapitalistów polskich i niemieckich oraz ich pachołków NPR i PPS — gniazdo aferzystów, lichwiarzy i agentów policyjnych — zbankrutowana partja — afery, lichwiarstwa i szpiclostwo doszło do szczytów u prowodyrów PPS — zdrajcy klasy pracującej i sługusy burżuazji — przywódcy PPS kazali strzelać do głodnych robotników — musicie się rozpaść — ugodowa robota — pajac — szczekacz — złodziejstwo, oszustwo i cygaństwo — łajdactwo ugodowców z pod znaku PPS — prowokatorskie szczucie — ugodowa polityka PPS z burżuazją jest ściskaniem postronka na szyi proletarjatu — haniebna rola, jaką w walce proletarjatu odegrali ugodowcy przywódcy w Polsce — ludzie w szeregach PPS już dawno przestali być socjalistami — itd.

To wszystko suto okraszone hasłami takiemi np. „niech żyje jednolity front“ — **„tylko w jedności może robotnik zwyciężyć“** — „precz z rozbijaniem związków zawodowych“.

Jak widzimy, zupełnie słusznie na Śląsku robotnicy nazwali tę „sowiecką gazetkę **„Baciarzem“.**

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Otwarcie Sejmu na Zamku

W poniedziałek PAT rozesłał następującą wiadomość:

„Zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu: Na podstawie art. 25 i 35 konstytucji, otwarcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, zwołanych zarządzeniem mojem z dnia 31 październik 1926 r., zarządzam na Zamku w dniu 13 listopada 1926 r. o godzinie 14-tej. Warszawa, dnia 8 listopada 1926 roku. Prezydent Rzeczypospolitej: Ignacy Mościcki. Prezes Rady ministrów: Józef Piłsudski".

Zestawmy daty. Dnia 31 października, na kilka minut przed upływem terminu, konstytucją przewidzianego, prezydent Rzeczypospolitej zwołuje sesję Sejmu i Senatu. Po upływie dalszych 9 dni — od 31 października do 8 listopada — wyznacza się pierwsze zebranie się zwołanego Sejmu, wyznacza się z powołaniem się na artykuł 25 konstytucji, który w ustępie drugim przepisuje, że „Sejm winien być zwołany... corocznie najpóźniej w październiku". Nie zwołano więc Sejmu w październiku, ale za to w dalszych 6 dni — od 8 listopada do 13 listopada — ma się zebrać i to na Zamku. Tak opiewa zestawienie z przepisami konstytucji i tak opiewa zarządzenie prezydenta.

Wedle tego zarządzenia nastąpi na Zamku w sobotę o godz. 2 po południu otwarcie sesji. Nie można dziś przesądzać, czy stanie się to w obecności takiej przynajmniej liczby posłów i senatorów, aby uroczystość — bo z formalności zrobiono uroczystość i o jej ceremonjał wybuchł zatarg, — wypadła tak, jak jej aranżerowie zamierzali. Ostatecznie żaden przepis nie normuje potrzebnej liczby posłów i senatorów, przy której formalność czy uroczystość ma się odbyć. Pewna liczba chętnych oglądnięcia komnat zamkowych i rozwiniętej z tej okazji parady zawsze się znajdzie; znajdą się też pisma, które tę ilość z własnej pilności podwoją i potroją.

Po odbyciu się ceremonji — co dalej? Dotychczas nie jest ustalonem, czy po uroczystości na Zamku odbędzie się tegosamego dnia tj. w sobotę normalne posiedzenie Sejmu. Co do tego niema dotąd decyzji marszałka, od którego to wyłącznie zależy, a przynajmniej zależeć powinno. Można więc na ten temat snuć kombinacje bez poręki za ich takie czy inne urzeczywistnienie się. Powiadają więc, że po uroczystości na Zamku marszałek p. Rataj, o ile co do tego nastąpi porozumienie z rządem zwoła zwyczajne posiedzenie Sejmu na godz. 5 popol., a na tem posiedzeniu minister skarbu p. Czechowicz wygłosi expose na tle wniesionego już do kancelarji sejmowej przedłożenia budżetowego na r. 1927/28. I pod tym więc względem, o ile powyższa kombinacja jest trafną, stanie się u nas inaczej aniżeli się to w innych parlamentach praktykuje.

W parlamentach krajów monarchistycznych przed wojną, w Anglji zaś jeszcze teraz, otwarcie sesji odbywa się przez odczytanie mowy tronowej, która nie jest niczem innem, jak programem prac rządu w nowej sesji. U nas chyba p. prezydent na Zamku takiego programu zebranym członkom ciał ustawodawczych nie przedstawi, byłoby więc naturalnem, że uczyni to szef rządu na zwyczajnem posiedzeniu Sejmu przy ul. Wiejskiej. Na ten właśnie temat, czy premjer przemówi, czy ktoś go wyręczy, toczyła się już od kilku tygodni dyskusja w prasie i ostatecznie — tak przynajmniej obecnie sprawa wygląda — stanęło na tem, że przemówienia programowego tj expose premjera o polityce rządu nie będzie, natomiast będzie expose fachowe tj. o finansowo - gospodarczem położeniu p. ministra skarbu.

Po przebyciu wszystkich tych perypetji Sejm nareszcie przystąpi do pracy — do jakiej? Naturalną rzeczą i nawet konstytucyjnie przepisaną jest, że Sejm powinien przedewszystkiem zająć się przedłożeniem budżetowem, które musi być przez obie Izby do końca marca 1927 załatwione. Stracono już — licząc tylko do 13 bm. — dwa tygodnie z przepisanych 5 miesięcy i prawdopodobnie straci się jeszcze więcej, gdyż jest nie do pomyślenia, aby Sejm poza budżetem nie zajął się jeszcze czemś. Dwie są nawet sprawy, któremi zająć się będzie musiał: 1) dekretem prasowym, którego skorygowanie a najlepiej zupełne unieważnienie jest prostym obowiązkiem, 2) prowizorjum budżetowem na 1 kwartał 1927 r.

Druga sprawa — o pierwszej piszemy osobno — nie jest tak prostą, jak zwykle są prowizorja budżetowe. Uchwala się takie prowizorjum w tym wypadku, gdy Sejm nie zdoła na czas uchwalić normalnego budżetu. Obecnie sprawa ta jest skomplikowaną: ostatnie uchwalone prowizorjum budżetowe upływa z dniem 31 grudnia br.; nowy rok finansowy zaczyna się 1 kwietnia 1927, pozostaje więc całokwartalna luka, której nie można wypełnić uchwaleniem prowizorjum, gdyż ten kwartał nie wchodzi w rachubę normalnego roku budżetowego. I tu znowu trzeba się uciec do kombinacji: ogłasza się, że ministerstwo skarbu przygotowuje ustawę, mającą się nazywać prowizorjum budżetowem na 1 kwartał 1927. Przygotowania te idą w takiem tempie, że spodziewają się ich zakończenia w tym miesiącu, poczem ministerstwo skarbu na podstawie dostarczonych mu przez inne ministerstwa danych przystąpi do ułożenia tekstu ustawy, która niewątpliwie w cyfrach i słowach ogólnych upoważni rząd do pobierania dochodów i czynienia wydatków w czasie od 1 stycznia do 31 marca 1927 do pewnej ściśle ustalonej granicy.

Biorąc w rachubę tylko te dwie sprawy, trzeba się liczyć z pewną stratą czasu, która uniemożliwi a przynajmniej utrudni załatwienie przez Sejm budżetu w przepisanym terminie tj. do połowy lutego 1927 r. Niewiadomo, czy groźby z pewnej strony powstrzymają Sejm od zajęcia się także innemi sprawami; w każdym razie teoretycznie taka możliwość istnieje — wszystko to wskazuje, że prawdopodobnie nastąpi przekroczenie terminów, a wtedy rząd będzie miał wolne ręce do ogłoszenia budżetu w tej postaci, jaką ma wedle jego preliminarza.

I wszystko to dlatego, że przez 2 blisko tygodnie trwał zatarg — właściwie był to zatarg jednostronny — o to, jak i gdzie ma nastąpić otwarcie sesji! Rząd na tej zwłoce w każdym razie zyskał, gdyż tylko w czasie nieobecności Sejmu mógł wydawać dekrety z mocą ustawy, o których uchwaleniu przez Sejm nie mógłby nawet marzyć. Pytanie tylko, czy ten zysk równoważy straty, jakie poniosło państwo, jak poniosła demokracja przez wywołanie i zaostrzenie tego zatargu.

Papież faszyzmu

Jako główny powód swej walki przeciw lożom wolnomularskim podawał zawsze faszyzm włoski masońską przysięgę wierności, zobowiązującą do posłuszeństwa wobec rozkazów loży. Obywatel włoski, mówiono, nie może zobowiązywać się do posłuszeństwa nikomu, tylko konstytucji i ustawom. Teraz partja faszystowska żąda od każdego swego członka następującej przysięgi:

„Przysięgam, **być posłusznym rozkazom Wodza bez sprzeciwu** i służyć sprawie faszyzmu wszystkiemi memi siłami a w razie potrzeby **moją krwią**".

Chodzi tu więc o ślubowanie, nie mające żadnego związku z konstytucją ani ustawami; ślubowanie to oznacza ślepą wierność dla jednostki. Należy zauważyć przytem, że jest tylko **jeden** wódz (Duce) i ważność przysięgi wygasa w dniu śmierci Mussoliniego. Natomiast przysięga na wierność królowi mówi zarazem o jego „prawnych następcach".

W oficjalnym komunikacie, ogłoszonym na wstępie do nowego statutu organizacyjnego faszystów, czytamy:

„Faszyzm jest **milicją** w służbie narodu. Jego celem jest urzeczywistnić wielkość narodu włoskiego. Od swych pierwszych chwil, związanych z odrodzeniem ducha włoskiego i woli zwycięstwa, musi on zawsze się uważać **za znajdujący się w stanie wojennym:** najpierw, aby powalić tych, którzy dławili wolę narodu, dziś i zawsze, aby bronić potęgi narodu rzymskiego i rozwijać ją.

Faszyzm jest nietylko zrzeszeniem się Włochów wokół danego, urzeczywistnionego i mającego jeszcze być urzeczywistnionym programu, lecz jest przedewszystkiem **religją**, która ma swych wyznawców i według której reguł postępują nowi Włosi, pobudzeni przez wysiłek zwycięskiej wojny a potem przez walkę narodu z antynacjonalizmem.

Partja jest istotnym składnikiem tych zasad, a czynność partji jest zasadniczo niezbędna dla siły żywotnej ustroju. W surowych godzinach przygotowania przepisały te reguły **wymagania walki**, i naród poznał wodza po oznakach woli, siły i czynu.

W żarze walki czyn wyprzedzał zawsze normę. Każdy etap znaczony był zdobyczami, **a zgromadzenia były tylko spotkaniami rozkazujących i podwładnych**, na których przewodniczył duch poległych".

Idzie potem 35 punktów, ustalających, ze „reguły i hierarchje, bez których nie może istnieć dyscyplina wysiłku i wychowania narodowego, otrzymują światło i normę z góry, gdzie panuje całkowite poznanie właściwości i zadań, czynów i zasług". Mamy zatem **faszystowskiego papieża**, który od papieża watykańskiego różni się tylko tem, **że na nim kończy się hierachja**, podczas gdy papież katolicki ma nad sobą jeszcze św. Piotra i Trójcę św.

Organizacja faszyzmu jest bardzo prosta: Na szczycie stoi **Wódz** (Duce), następnie sekretarz generalny **mianowany** przez „Wielką Radę". Sekretarz generalny ze swej strony **mianuje** sekretarzy dla każdej prowincji. Ci znowu **mianują** sekretarzy prowincjonalnych i sekretarzy poszczególnych „faszi". „Wielka Rada" składa się z wysokich dostojników partji, mianowicie z premjera, ministrów podsekretarzy stanu w prezydjum rady ministrów, w ministerstwie spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych, z **mianowanych** przez Mussoliniego przedstawicieli senatorów faszystowskich, z quadrumviratu marszu na Rzym, z członków dyrektorjatu partji, z prezydentów faszystowskiego instytutu oświatowego i związku ciał samorządowych, z generalissimusa albo szefa sztabu generalnego milicji, dalej z przewodniczących związku spółdzielczego, faszystowskiego związku stowarzyszeń zawodowych i syndykatów przedsiębiorców (1 przedstawiciel robotników i 1 przedsiębiorców) a wreszcie z osób powołanych przez Mussoliniego na podstawie szczególnych zasług. „Wielka Rada" **mianuje** członków „dyrektorjum narodowego". Mianowani stają się tem samem członkami Wielkiej Rady.

Jeśli przyglądniemy się jej dokładniej, to spostrzeżemy, że „Wielka Rada" składa się **wyłącznie z indywiduów, mianowanych lub zatwierdzonych przez Mussoliniego**. (Nie przewiduje się możliwości nie-faszystowskiej rady ministrów.) „Wielka Rada" mianuje sekretarjat, dzielący się na 9 oddziałów. Pierwszy z tych oddziałów, sekretarjat polityczny, kontroluje bezpośrednio korporacje faszystowskich nauczycieli, kolejarzy, urzędników poczty i telegrafu oraz znajduje się w stałym kontakcie z komendą milicji, z sekretarjatem Faszi (związków) zagranicznych, z prezydjum konfederacji robotników i przedsiębiorców i z prezydjum związku spółdzielczego. Faszi miejscowe muszą odbywać dwa zgromadzenia na rok. Kary polegają na naganie, czasowem zawieszeniu w prawach i wykluczeniu. Wykluczony ma być całkowicie usunięty z życia politycznego. Wykluczenie oznacza także usunięcie z milicji i ze związków zawodowych. Niefaszysta może być pozbawiony obywatelstwa i majątku bez udowodnienia mu winy i bez wysłuchania jego obrony. Natomiast wykluczenie z partji faszystowskiej może się dokonać tylko po przesłuchaniu obwinionego i na podstawie udokumentowanego oskarżenia; skazany może też apelować do wyższej instancji.

Statut organizacyjny odpowiada wymogom związku, działającego w **nieprzyjacielskiem otoczeniu.** Statut daje możność szybko wszystkiem dyrygować z centrum, bez sprzeciwu i krytyki, jak to jest niezbędne w tajnych organizacjach. Sekretarjat polityczny nadzoruje kolejnictwo i służbę pocztową, i może ją całkowicie unieruchomić. Milicja może w danym momencie obsadzić wszystkie punkty węzłowe obrony kraju, jak to zrobiono podczas marszu na Rzym dzięki zdradzie kilku oficerów, głównie generała de Bono.

Wielokrotnie istniały związki, ożywione taktyczną zasadą faszyzmu, ale nigdy nie promieniowały one z rządu. Zmierzały one do ujęcia władzy w kraju.

Faszyzm natomiast zmierza przy pomocy znajdujących się w jego ręku środków władania państwem **do ujęcia siły gospodarczej kraju**, wbrew woli i wbrew interesom narodu. We wpływie wywieranym na życie publiczne przez trusty północnoamerykańskie mamy przykład tego, czem jest dziś faszyzm we Włoszech, z tą różnicą, że trusty zapewniają władzę polityczną środkami gospodarczemi, podczas gdy faszyzm odwrotnie posługuje się władzą polityczną, aby opanować gospodarkę kraju.

Faszyzm sam jasno sobie uświadamia, że jest w życiu narodowem czemś obcem i wrogiem. Świadomość tę osłaniają wielkie słowa, ale jasno wyraża się ona w strukturze organizacyjnej. Również bezwzględny obowiązek zachowania tajemnicy, wiążący członków „Wielkiej Rady" i który sprzeciwia się właściwie postanowieniom ustawy przeciw tajnym organizacjom, świadczy, że partja faszystowska czuje się **jak armja okupacyjna w kraju nieprzyjacielskim.**

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

SOCJALIŚCI CZESCY W OPOZYCJI

Zarząd czechosłowackiego stronnictwa socjaldemokratycznego przyjął rezolucję, aprobującą opozycyjne stanowisko obu klubów parlamentu (tj. Sejmu i Senatu) wobec rządu. Rezolucja wypowiada się przeciwko wstąpieniu stronnictwa do rządu.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW NA WĘGRZECH

Wedle doniesień pism wyraził się minister spraw wewnętrznych w kuluarach parlamentu w sprawie pogłosek o bliskiem rozpisaniu nowych wyborów, że faktycznie przygotowania wstępne do wyborów są już w toku. Wybory odbyłyby się albo przed świętami Bożego Narodzenia, albo bezpośrednio po nich.

ZWYCIĘSTWO REPUBLIKANÓW W GRECJI

Według oficjalnych doniesień blok republikański zapewnił sobie w wynikach wyborów 65% wszystkich mandatów parlamentarnych. Premjer gen. Kondylis, przemawiając w obecności olbrzymiego tłumu, zaznaczył, że zwycięstwo republikanów jest oczywiste, wobec czego nie może być mowy o zmianie ustroju. „Chicago Tribune" donosi z Aten, że wedle dotychczasowych wyników wyborów republikanie otrzymali 160 mandatów, zaś komuniści 8 mandatów.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

SOCJALIŚCI SZWAJCARSCY WSTĘPUJĄ DO MIĘDZYNARODÓWKI

Jak donieśliśmy, kongres szwajcarskiej partji socjalistycznej, obradujący w Bernie, uchwalił 249 głosami przeciw 71 przystąpić do socjalistycznej Międzynarodówki. Reprezentantem partji w Międzynarodówce wybrany został Grimm, zastępcą Graber. Kongres zajął się też sprawą militaryzmu i 205 głosami przeciw 90 uchwalił rezolucję, w myśl której należy militaryzm zwalczać jako wyłączny instrument państwa burżuazyjnego. Współpracy z burżuazyjnymi pacyfistami kongres odmówił.

KENWORTHY W PARTJI PRACY

Tow. Thomas, przywódca Labour Party, przemawiając na meetingu w Hull, oznajmił, że znany liberał, komandor Józef M. Kenworthy, członek klubu liberalnego Izby gmin z okręgu wyborczego Hull, postanowił w niedalekiej przyszłości przejść do obozu Labour Party. W liście, przesłanym związkowi liberałów centralnego okręgu w Hull, komandor Kenworthy motywuje swój krok zasadniczemi zmianami, których dokonano w polityce Labour Party, zarzucając obecnie uciekanie się do strajku, jako środka akcji politycznej lub konstytucyjnej. Kenworthy jest wobec tego zdania, że obowiązkiem wszystkich radykałów i postępowców staje się współdziałanie w działalności, mającej na celu zjednoczenie obu stronnictw. Nawołuje on wszystkich liberałów do pójścia jego śladami. W wywiadzie, udzielonym prasie, oświadczył Kenworthy: „Obowiązkiem każdego liberała i radykała jest pójść za mym przykładem. Partja pracy jest obecnie ważniejszą partją. Liberałowie są całkowicie rozbici, ustąpienie lorda Oxfordu (Asquita) jeszcze bardziej rozłupało partję. Lloyd George zajął podczas strajku generalnego właściwą linję, a ja byłem jedynym na radykalnem skrzydle liberałów, który w tem Lloyd George'a popierał. Lloyd George i wszyscy prawdziwi radykałowie powinni pójść za mym przykładem. Wighowie (prawowierni liberałowie) niech sobie idą do torysów (konserwatystów)."

Kenworthy należy do Izby gmin od roku 1919, zawsze zajmował w niej stanowisko niezależne i zdobył sobie wybitne stanowisko przez swą bezwzględną krytykę i niestrudzone interpelowanie. Kenworthy jest byłym oficerem marynarki.

20 LAT SZKOCKIEGO „FORWARD"

13 października 1906 kilku młodych ludzi z bardzo szczupłą ilością pieniędzy wydało pierwszy numer pisma „Forward" (naprzód) w Glasgowie, stolicy Szkocji. Artykuły zasadnicze pisał obecny redaktor Tom Johnston, który owemi czasy stał pod wpływem Williama Morrisa i Edwarda Carpentera. J. R. Clynes, późniejszy minister, był pierwszym korespondentem parlamentarnym. — Wkrótce po założeniu pisma ogłosił w niem H. G. Wells jedną z pierwszych swych nowel socjalistycznych. W jubileuszowym numerze „Forward" przypomina redaktor początki pisma i stwierdza, że dotychczas ani jeden jego akcjonarjusz nie miał grosza zarobku na piśmie. „Forward" stał się wpływowym tygodnikiem, rozpowszechnionym zwłaszcza w Szkocji i Anglji północnej.

Oszukańczy Zew

Komuniści — widząc owocną pracę organizacji młodzieży TUR — przypomnieli sobie o młodzieży robotniczej. W Krakowie ukazała się jednodniówka dla młodzieży robotniczej „Zew", która oprócz tasiemcowych artykułów zachwalających Rosję sowiecką, zajmuje się głównie naszą organizacją. Szczególnie dokuczył komunistom wspaniały przebieg naszego „Dnia młodzieży" w całej Polsce. — Dzień ten „Zew" nazwał „Dniem klęski organizacji młodzieży TUR", a na dowód rzekomej naszej klęski przytacza rozliczne sprawozdania z poszczególnych miejscowości. O Krakowie czytamy tam:

> W Krakowie dwa razy zwołany wiec kończy się fiaskiem. Jeden opanowała młodzież lewicowa, drugi zostaje rozwiązany przez policję z obawy przed przekształceniem w manifestację lewicową.

Wszystko co do słowa jest tu kłamstwem. — W okresie „Dnia młodzieży" odbyło się w Krakowie 6 zgromadzeń młodzieży, 1 przedstawienie teatralne i 2 uroczyste wieczorki. Komuniści pojawili się na trzech zgromadzeniach. Na wiecu młodzieży robotniczej w Podgórzu 5 października po referatach naszych towarzyszów poprosił o głos pewien komunista, pozwolono mu przemawiać w spokoju, poczem dostał należną odprawę i młodzież jednomyślnie uchwaliła naszą rezolucję. Na wiecu młodzieży w Podgórzu 8 października znowu poprosił komunista o głos, ale młodzież miała już dość komunistycznych bredni i mimo usilnych wezwań prezydjum do zachowania spokoju, usunęła niefortunnego mówcę ze sali. Naszą rezolucję przyjęto jednogłośnie. Na wiecu w dniu 10 października udzielono również głosu komuniście; młodzi robotnicy, wzburzeni jego prowokacyjnem przemówieniem, chcieli go pobić i trzeba było wielkich wysiłków ze strony prezydjum, by ocalić skórę agitatora ZMK. Widząc, że nie uda im się rozbicie wiecu, garstka komunistów opuściła salę. Tyle jest prawdy o produkcjach komunistycznych warchołów w Krakowie. Również zełgane całkowicie jest ich „sprawozdanie" w „Robociarzu". Jesteśmy pewni, że równie kłamliwe są opisy „zwycięstw" komunistycznej młodzieży w Warszawie, Wysokiej, Żyrardowie, Łodzi itd. Kłamstwo i oszczerstwo — to jedyna broń, jaka komunistom pozostała. Na ich „Zew" młodzież nie pójdzie.

Ruch kolejarski

—o—

„PRACOWNICY KOLEJOWI W SŁUŻBIE RUCHOWEJ W KRAKOWIE W WALCE O USTANOWIENIE TURNUSÓW SŁUŻBOWYCH ZGODNYCH Z USTAWĄ O CZASIE PRACY. Rozporządzenie ministerstwa kolei, ujęte w „Dzienniku" Nr. 7 z dnia 10 czerwca 1920 r., normuje czas pracy na kolejach dla poszczególnych kategoryj pracowników kolejowych. Artykuł 16 wspomnianego rozporządzenia zupełnie jasno określa, że dyżurnym ruchu, nadzorcom przetaczania, dozorcom przetaczania, przetokowym, ustawiaczom, spinaczom, zwrotniczym, kontrolorom zwrotnic, sygnałowym spisywaczom wagonów, kredowaczom i robotnikom dyżurującym na linji dwutorowej przy przebiegu ponad 72 pociągi dziennie, należy ustanowić turnusy służbowe przy współczynniku 1, t. j. 200 godzin służby w miesiącu.

Wyżej wymienione kategorje od czasu wyjścia powyższego rozporządzenia prowadzą akcję o wprowadzenie właściwych turnusów przy Urzędzie Ruchu w Krakowie, zgodnych z ustawą o czasie pracy i powyższem rozporządzeniem MK. W czerwcu br. sześć lat upłynęło od chwili wydania wspomnianego rozporządzenia przez MK., a czynniki administracji kolejowej tak DKP., jakoteż Urzędu Ruchu w Krakowie nie poczuwały się do obowiązku wprowadzenia w życie rozporządzenia MK. i ustanowienia turnusów według współczynnika 1, ale wyzyskiwały w pracy odnośnych pracowników, bo prócz tego, żadnego odszkodowania za pracę w godzinach nadliczbowych tym pracownikom nie wypłacano. Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych prowadził systematyczną akcję o wprowadzenie właściwych turnusów, lecz biurokraci kolejowi przez sześć lat korespondowali między sobą w tej sprawie i uchylali się od wprowadzenia właściwych turnusów.

Ostatecznie na mocy zarządzenia MK. tutejsza D. K. P. wprowadziła turnusy służbowe według współczynnika 1, ale tylko dla niektórych kategoryj pracowników z wyżej wymienionych, a mianowicie: blokowych i kontrolorów zwrotnic, omijając większość pracowników, którym również przysługuje współczynnik 1. — Związek prowadzi dalszą akcję na terenie MK., celem wydania odpowiedniego zarządzenia do tutejszej DKP. o wprowadzenie właściwych turnusów dla wszystkich wyżej wymienionych kategoryi. Cierpliwość omawianych pracowników kolejowych jest rzeczywiście wielka, ale i ona ma swoje granice. Jeżeli administracja kolejowa nie chce szanować ustaw i rozporządzeń rządowych, to pracownicy kolejowi swoją solidarnością wprowadzą ustawowy czas pracy na kolejach. **bał.**

W JAKICH WARUNKACH PRACUJĄ KONDUKTORZY NIEZORGANIZOWANI W ZZK, ALE W „FACHOWYM" ZWIĄZKU DRUŻYN KONDUKTORSKICH. Menerzy Związku Drużyn Konduktorskich, chcący utrzymać swój kramik, okazują wielką żywotność, szczególniej w wydawaniu odezw, od których aż się roi. Zachwalają swój kramik i wywodzą, że jedynie oni mają monopol na obronę konduktorów i oni wywalczają dla nich prawa. Aby otworzyć oczy tym, którzy zabłądzili do tego kramiku, nie potrzebujemy sięgać do teorji czy jakichkolwiek zasad organizacji, ale przeczytajcie panowie dokładnie Wasze własne uchwały, na Waszych własnych zebraniach w okręgu katowickim, gdzie od początku tylko Wy reprezentujecie konduktorów, a dowiecie się, jak broniliście i bronicie swych członków w tym okręgu! Czytajcie sprawozdanie w Waszym organie Nr. 20 z dnia 15 października br. i przecierajcie oczy, a dowiecie się, co wywalczył związek drużyn konduktorskich. Otóż, z treści poszczególnych uchwał, umieszczonych w powyższym organie, wynika, że na terenie Górnego Śląska drużyny konduktorskie pracują 400 godzin w miesiącu, że nie korzystają wcale z należnych im urlopów, bo ich nie otrzymują i że wogóle drużyny te maltretuje się. **A gdzie jest Związek Drużyn Konduktorskich?** Wszak na Górnym Śląsku wszyscy konduktorzy są jedynie przez ten Związek reprezentowani. A w Poznańskiem? Cała akcja Związku Drużyn Konduktorskich ograniczyła się do przyznania „fartuchów" dla hamulcowych. Wy, panowie chcecie obecnie nazywać się klasowcami, a świecicie Panu Bogu ogarek i djabłu świeczkę. Wy to przyczyniliście się walnie do wyboru ks. Adamskich, Korfantych, Hallerów itp., którzy to w Sejmie utrącali sprawy konduktorskie i od tej odpowiedzialności się nie wywiniecie! Wy jesteście w dalszym ciągu narzędziem reakcji społecznej, która Wam nakazuje w zrozumiałym Wam celu, rozbijając szeregi organizacji klasowej, jaką jest ZZK. Wy istniejecie na to, aby nosić feretrony, urządzać fety, poświęcać sztandary i urządzać tem podobne hece! To jest Wasza ideologja, to jest Wasz program! My z całą uświadomioną klasą pracującą pozostaniemy z drugiej strony barykad i pójdziemy inną drogą! **Czerwony.**

TRZEBINIA. Dnia 30 października br. odbyło się tutaj zebranie pracowników kolejowych. Członek WW. ZZK. kol. Bator zreferował zebranym akcję ZZK. o poprawę bytu kolejarzy. W wyniku obrad zebrani uchwalili rezolucje analogiczne, jak w innych Kołach Okręgu Krakowskiego.

SZCZAKOWA. Dnia 27 października br. odbyło się w sali p. Folgowej ogólne zebranie pracowników kolejowych w obecności członka WW. kol. Batora. Obecnych na sali było 195 członków. Kol. Bator omówił szeroko obecną sytuację kolejarzy, zdał sprawozdanie z wystąpień WW. ZZK w MK. W dyskusji zabierali głos kol. Poperz, Gut i inni na temat przeszeregowania pracowników kolejowych i dopłaty do węgla dawanego na raty. Mówcy piętnowali podwyżkę węgla deputatowego; już po wystawieniu asygnaty, to znaczy po zawarciu umowy z DKP nie powinno się ceny węgla podnosić.

Uchwalono rezolucję następującej treści: 1) Zebrani domagają się od rządu zrealizowania postulatów przedłożonych przez WW. ZZK w dniu 23 października b. r. p. wicepremjerowi Bartlowi; 2) domagają się od rządu wydania pragmatyki służbowej uzgodnionej z przedstawicielami ZZK.; 3) domagają się od Zarządu Głównego ZZK nadesłania do Koła funduszu a conto pośmiertnego; 4) wyrażają wotum zaufania ciałom związkowym za ich gorliwe prace dla ogółu pracowników kolejowych; 5) **postanawiają popierać prasę robotniczą** i zbierać datki na jej cele.

Sprawy partyjne

„POBUDKA"

Ukazał się zeszyt drugi tygodnika socjalistycznego „Pobudka". Zawiera pomiędzy innemi artykuł redakcyjny, p. t. „Quo vadis?" (dokąd idziesz?) — pod adresem rządu świetny artykuł „Kresowca" o Nieświeżu p. t. „Strzeż się rycerza z prawej strony!", ciekawe wywody H. K. o drodze do socjalizmu i wiele innych cennych informacyj i materjałów. Zamówienia skierowywać należy do administracji: Warszawa, ul. Warecka 7, lokal „Robotnika".

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 10 listopada.

NADUŻYCIA W 5 PUŁKU ARTYLERJI CIĘŻK. W KRAKOWIE

Przed trybunałem sądu wojskowego w Krakowie pod przewodnictwem pułkownika K. S. Dra Kappla rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw był. płatnikowi i b. oficerowi żywnościowemu 5 p. a. c. w Krakowie, oskarżonym o to, że jako urzędnicy państwowi w urzędzie im powierzonym nadużyli swej władzy, skutkiem czego skarb państwa znaczną stratę materjalną poniósł. W szczególności zarzuca akt oskarżenia kpt. Józefowi Kolmanowi, który był płatnikiem 5 p. a. c., iż w roku 1923 swemu znajomemu profesorowi gimnazjalnemu Kutowi powierzył 10 wagonową dostawę ziemniaków, wypłacając mu na dostawę tę blisko miljard marek polskich, podczas gdy profesor ten dostarczył tylko z trudnością 2 wagony, a dalsze jako niezdatne do konsumcji zostały sprzedane dla celów przemysłowych do gorzelni. Dalej, że w 1924 roku, wszedłszy w cichą spółkę handlową z dzierżawcą hurtowni oficerskiej Leopoldem Łaszczewskim pobierał 20 do 30% zysku, przyczem popierał dostawców swych, dając im rozmaite zaliczki, dochodzące do kilku tysięcy złotych, na mające się dopiero dostarczyć ziemiopłody, a wypłaconych w ten sposób kwot nie uwidaczniał w księgach kasowych. Ponadto, że otrzymawszy od gospodarza Marcinka 20 miljonów marek polskich jako cenę kupna za skarbowego konia rezerwowego, kwotę tę sprzeniewierzył, oraz że w roku 1924 sfałszował akt rachunkowy za miesiące październik, listopad i grudzień, wykazując, iż współoskarżony kpt. Herzog, jako oficer żywnościowy, pobrał zaliczkę w kwocie 6.000 złotych, podczas gdy w rzeczywistości kwoty tej mu nie wypłacił, dysponując nią samowolnie, a wystawiając zaś fikcyjne dowody, wprowadził w błąd zarówno dowódcę pułku oraz kontrolę intendancką, którzy przeprowazając kontrolę służby gospodarczej w 5 p. a. c., nie zauważyli tej oszukańczej manipulacji. W końcu zarzuca akt oskarżenia kpt. Kolmanowi, iż wyłudził od jednego z dostawców 500 kg. smalcu, pod pozorem, że należytość wypłaci z kasy 5 p. a. c. w rzeczywistości jednakże zapłaty odmówił twierdząc, że smalec dostarczony został na rachunek drugiego dostawcy i że pieniądze uzyskane za ten smalec złożył do kasy na pokrycie zaliczki drugiego dostawcy. Oprócz czynów tych, które stanowią zbrodnię nadużycia władzy, zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia, oskarżonym jest kpt. Kolman nadto o zbrodnię gwałtu publicznego, polegającą na tem, że w styczniu 1925 roku jednego z dostawców Nachuma Monderera, z którym łączyły go stosunki wprost przyjacielskie tak, iż nawet dla żony oskarżonego zamówił jadalnię, wypoliczkował, pokopał i bił pochwą, a nadto groził zastrzeleniem i aresztowaniem, aby wymusić na nim zwrot rzekomego długu, a zagrożenia te odniosły taki skutek, że Monderer dostarczył oskarżonemu na poczet żądanej sumy 600 kg. smalcu i wręczył gotówkę 4.100 złotych. Drugiemu oskarżonemu kpt. Herzogowi, b. oficerowi żywnościowemu 5 p. a. c. zarzuca akt oskarżenia, że nadużył swej władzy przez to, iż kupując ziemniaki, siano, słomę i koniczynę, płacił detaliczne wygórowane ceny, skutkiem czego skarb poniósł szkodę przeszło 6.000 złotych, a nadto, iż nie prowadził przepisanych ksiąg.

Po odczytaniu obszernego bardzo aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonych, którzy do winy się nie poczuwają i szczegółowo wyjaśniają poszczególne punkta oskarżenia, powołując się na świadków, oraz przeprowadzone szkontra, które nie wykazały żadnych nadużyć. Do rozprawy, która na 3 dni rozpisaną została, wezwano około 30 świadków.

Oskarżenie wnosi prokurator major K. S. Nuckowski, bronią kpt. Kolmana adw. Dr. Schoenwetter, zaś kpt. Herzoga adw. Dr. Zdzisław Kwieciński.

—ooo—

UWOLNIONY OD OSKARŻENIA O ZBRODNIĘ ZDRADY GŁÓWNEJ

Wczoraj przed trybunałem przysięgłych w krak. sądzie okręgowym karnym zapadł wyrok w toczącym się od poniedziałku procesie o zdradę główną przeciw Wiktorowi Raschkemu. Drugi dzień rozprawy rozpoczął się od zadania sędziom przysięgłym jednego pytania głównego, obejmującego zarzucony Raschkemu w akcie oskarżenia czyn. Nastąpiły wywody prokuratura dra Hubla i obrońcy dra Woźniakowskiego, poczem sędziowie przysięgli wydali werdykt zaprzeczający 8 głosami winę oskarżonego. Na podstawie tego werdyktu zapadł wyrok uwalniający Raschkego od winy i kary. Wobec zgłoszenia przez prokuratora zażalenia nieważności od wyroku uwalniającego, trybunał uchwalił zatrzymać Raschkego w areszcie aż do prawomocności wyroku.

—ooo—

ZŁODZIEJE, PASERZY I KRZYWOPRZYSIĘZCY PRZED SĄDEM

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw szajce złodziejskiej, która dokonała kilku włamań. Oskarżonym głównym był Stanisław Mączyński, karany już za różne kradzieże, a ostatni raz za głośne kolejowe kradzieże karą 4-letniego więzienia. Wspólnikami Mączyńskiego byli wedle aktu oskarżenia Andrzej Głowacki i Karol Znaleźniak. Odpowiadali oni wszyscy za włamanie w nocy do fabryki waty Stanisława Abrahamowicza, gdzie po wyłamaniu silnych krat ukradli maszynę do pisania, pasy transmisyjne z maszyn itd. W toku śledztwa zgłosił się do policji, a następnie do sądu, świadek Piotr Głowacki i doniósł, że brat jego Andrzej Głowacki wspólnie ze Znaleźniakiem dokonali także innych włamań, których sprawców policja oddawna poszukiwała, a mianowicie, że ukradli na szkodę uniwersytetu ze stacji doświadczalnej w Mydlnikach pasy transmisyjne wartości 1200 zł., a następnie włamali się w nocy do domu Jadwigi Orzechowskiej itd. — Przy rozprawie, której przewodniczył sso. Kaczmarski, oskarżeni Głowacki i Znaleźniak przyznali się ze skruchą do włamania w fabryce Abrahamowicza, zaś oskarżony Mączyński, poparty przez współoskarżonych, wyparł się wszelkiej winy w tym czynie. — Przy rozprawie Piotr Głowacki pod przysięgą zeznał, że brat jego najdokładniej się przyznał do różnych dalszych włamań, których się obecnie wypiera. Zapytany, dlaczego obciąża rodzonego brata, oświadczył, że czyni to dla honoru rodziny, gdyż Andrzej Głowacki jest wyrzutkiem, który należy do szajki złodziejskiej. Przy rozprawie przesunął się w miniaturze cały światek złodziejski. Odczytano mnóstwo „grypsów", które w komiczny sposób w żargonie złodziejskim wystawiały niewinność Mączyńskiego. Przy rozprawie okazało się, że Mączyński, korzystając z naiwności Głowackiego i Znaleźniaka, którzy niedawno należą do cechu złodziejskiego i jeszcze się dają „kiwać", namówił ich, oraz inne osoby do fabrykowania i podrzucania różnych listów dla zmylenia śledztwa. Gdy jednak przesłuchano świadka Karola Paciorka, znanego przed kilku laty z afery głośnej, wywołanej śmiercią magistra farmacji Komorowskiego, wszystkie te machinacje wskutek jego szczerych zeznań wyszły na jaw. Paciorek bowiem przedłożył gryps pisany do niego, zaczynający się do słów „Lolku" i dodał do niego komentarz, wyjaśniający losy, jakie maszyna skradziona przeszła. Maszynę tę właśnie sam „niewinny" Mączyński ofiarował na sprzedaż Franciszkowi Kaszubie, byłemu konduktorowi kolejowemu, karanemu 3-letniem więzieniem za kradzieże kolejowe. Kaszuba zwrócił się do byłego znajomego z celi więziennej Karola Paciorka, a ten do Bojomira Wiśniowskiego, który przy ulicy Felicjanek przy okazji nabywa potrzebne jemu lub swoim znajomym przedmioty. Maszynę ukrył Znaleźniak, czyściciel wystaw sklepowych i bardzo pobożny młodzieniec na podwórzu realności związków przy ul. Tomasza, a następnie w podwórzu klasztoru OO. Karmelitów. Znaleźniak w śledztwie a potem przy rozprawie bardzo gorliwie pracował. Mączyński, który po wyjściu z więzienia kupował wraz z Kaszubą makulaturę papierową, to jest stare akta, na uniwersytecie, w sądzie apelacyjnym, w szkole ludowej, poczcie i tak dalej, przedstawił z koła swych znajomych w śledztwie bardzo szczegółowy dowód alibi, poczem świadkowie przez niego podani, za oszustwo przez fałszywe zeznania zostali oskarżeni. Również oskarżonym został Franciszek Kaszuba o zbrodnię paserstwa, popełnioną przez oddanie maszyny do sprzedania Paciorkowi. Paciorek nie sprzedał jednak maszyny, lecz zawiadomił o tem poufnie ajenta policyjnego Nycza, poczem 5-ciu ajentów policyjnych przez 40 godzin czatowało na pojawienie się Mączyńskiego i Kaszuby. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał wyrok zasądzający **Mączyńskiego za kradzież maszyny do pisania na dwa i pół lat więzienia, zaś Głowackiego i Znaleźniaka za tę samą kradzież na jeden rok, względnie 10 miesięcy więzienia.** Kaszuba dostał za zbrodnię paserstwa 4 miesiące więzienia, zaś żona Mączyńskiego Zofja i współlokator Mączyńskiego Stanisław Jackowski, funkcjonarjusz pocztowy, dostali za fałszywe zeznania przy dowodzie alibi 4 miesiące i 6 miesięcy. Co do kradzieży na szkodę uniwersytetu i Orzechowskiej zapadł wyrok uwalniający, gdyż sąd nie dał wiary zeznaniom Piotra Głowackiego, obciążającym rodzonego brata. Oskarżał prokurator dr. Gołąb, bronił Głowackiego dr. Heski, Mączyńskiego dr. Abrahamer.

Kursy TUR dla analfabetów

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego zamierza w bieżącym roku (podobnie jak w latach poprzednich) uruchomić kurs nauki czytania, pisania i rachowania dla analfabetów — i drugi kurs dla tych, którzy zeszłego roku nauczyli się pisać i czytać.

Ponieważ TUR nie rozporządza odpowiednim lokalem, dlatego musi wszcząć starania o uzyskanie w jednej ze szkół krakowskich sali na ten cel. Starania mogą odnieść skutek tylko wtedy, gdy znajdzie się dostateczna ilość uczestników. Należy się zgłaszać w poniedziałki i piątki w Sekretarjacie TUR (Aleja Krasińskiego 16, II. p.) między godz. 16'30 a 17'30 lub w zarządach poszczególnych związków zawodowych.

Pamiętajcie, że każdy robotnik powinien umieć czytać i pisać. Oświata — to potęga.

Krzywda emerytów

Wobec pominięcia emerytów państwowych w zasiłku uchwalonym przez rząd dla funkcjonarjuszy państwowych, zwracają nam uwagę ze sfer emerytów, że na dekretach emerytalnych napisane ma np. każdy emeryt kolejowy:

„W razie zmiany uposażenia pracowników kolejowych **w służbie czynnej**, ulegnie również zmianie w myśl artykułu 6. powolanej ustawy i uposażenie przyznane niniejszą rezolucją".

Wszak dodatku tego (20%) nie można traktować inaczej, tylko **jako zmianę tegoż uposażenia**, bo przecież nie jest to remuneracja lub czemś podobnem, lecz poprawą bytu, dodatkiem do pensji!

Przegląd społeczny

BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY W KRAKOWIE

Zwracam uwagę, że były kasjer oddziału krakowskiego p. Cendrowski chodzi po pracowniach i zbiera podpisy do jakiejś organizacji zupełnie nie zawodowej. Panowie z lewicy poszli teraz na prawo i należą obecnie do stronnictwa, które zupełnie nie jest klasowe. Robotnicy stolarscy! Nie dajcie rozbijać Waszej starej organizacji! Dziś, gdy 30 lat mija, jak poraz pierwszy stolarze 6 tygodni strajkowali w obronie praw, organizacja powinna być jednolita. Miejsce Wasze na ul. Dunajewskiego l. 5.

WYNIK WYBORÓW DO RAD KOPALNIANYCH W OSTRAWSKO-KARWIŃSKIM REWIRZE

„Robotnik Śląski" podaje prowizoryczny wynik wyborów do rad kopalnianych na Śląsku czeskim: Związek górników razem z polską sekcją otrzymuje 129 mandatów, Union der Bergarbeiter 8 mandatów, narodowi socjaliści 15 mandatów, komuniści 144 mandatów (mieli 176), chrześć.-soc. 12 mandatów, grupa Vrbenskiego 3, dzicy 2, a narodni sdružení (faszyści) otrzymało 30 mandatów. Związek górników mimo ataków, które przypuścili komuniści i faszyści, wychodzi zwycięsko i niepokonany.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY. Obywatel Eisen za poradę 100 zł.

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Metalowcy fabryki „Sygnał" zł. 37.20, metalowcy fabryki Zieleniewskiego zł. 99.05, II. oddział malarzy, Krakowska 23 zł. 20.

KRONIKA

—o—

Kraków, 10 listopada.

Z POBYTU MINISTRA ROLNICTWA W KRAKOWIE. W ciągu swojego pobytu w Krakowie minister rolnictwa przeprowadził o godzinie 9-tej rano w dniu 9 listopada w gmachu województwa dłuższą konferencję w sprawach rolniczych, weterynaryjnych i leśnych z kierownikami odnośnych działów w województwie — konferencja dotyczyła między innemi spraw kredytów zasiewnych dla drobnych rolników, zniszczonych klęskami, prolongaty pożyczek, zwalczanie epizoocji w tutejszem województwie itd. Następnie przyjął minister delegację Związku ziemian oraz Związku rewizyjnego spółdzielni rolniczych i Syndykatu rolniczego, z których dwie ostatnie przedstawiły ministrowi ciężkie położenie rolnictwa i prosiły o prolongatę kredytów zasiewnych względnie o ich odpisanie dla tych drobnych rolników, którzy kilkakrotnie klęskami elementarnemi zostali zniszczeni. O godzinie 10.30 udał się minister z wojewodą p. Darowskim w towarzystwie naczelnika Wydz. rolniczego Dra Szymusika i sekretarza osobistego ministra p. Szymańskiego celem zwiedzenia obór zarodowych bydła fryzyjskiego i rasy czerwonopolskiej, oraz stadniny koni do Balic, skąd po godzinie 12.30 powrócił do Krakowa.

UROCZYSTE ŚWIĘTO PAŃSTWOWE WE CZWARTEK. Według telefonicznego zarządzenia ministra spraw wewnętrznych z 8 bm. dzień 11 listopada — jako rocznica wskrzeszenia niepodległości i oswobodzenia stolicy państwa od władzy zaborczej ma być obchodzony jako uroczyste święto państwowe. Program obchodu tego dnia będzie następujący: Uroczysta msza polowa w rynku głównym o godz. 9 rano, po nabożeństwie defilada oddziałów wojskowych i policyjnych. W razie niepogody odbędzie się nabożeństwo o godz. 9 rano w katedrze na Wawelu. O gdz. 19'30 odbędzie się przedstawienie w teatrze miejskim poprzedzone odegraniem hymnu państwowego i przemówieniem rektora Uniwersytetu względnie jego zastępcy. Budynki rządowe i prywatne mają być udekorowane flagami państwowemi, a we wszystkich urzędach państwowych i szkołach jest wolny od urzędowania względnie nauki.

W ÓSMĄ ROCZNICĘ UWOLNIENIA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Z WIĘZIENIA W MAGDEBURGU dnia 11 listopada (czwartek) w lokalu Związku Legjonistów ul. Florjańska 53, Ip., wygłosi prof. Pochmarski odczyt, poświęcony historycznej rocznicy. Prócz odczytu wygłoszone będą recytacje utworów o Komendancie. Początek o godzinie 6.30 wieczorem.

ODWOŁANIE POSIEDZENIA RADY M. KRAKOWA. Zapowiedziane posiedzenie Rady miejskiej na czwartek dnia 11 bm. z powodu rocznicy wskrzeszenia niepodległości i oswobodzenia stolicy państwa od władz zaborczych **nie odbędzie się.** Posiedzenie Rady m. z tym samym porządkiem dziennym **odbędzie się we czwartek 18 listopada o godzinie 5 popol.** w sali krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń przy ul. Basztowej l. 8.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE. Dnia 4 bm. zmarł na chorobę proletarjacką tow. **Parys Ludwik,** długoletni członek Związku metalowców, członek Zarządu Związku, były kilkuletni kasjer Odziału krakowskiego. Nieskazitelny charakter, gorliwy pracownik związkowy powszechnie w gronie kolegów pracy lubiany — pozostawił po sobie żal wszystkich, którzy go znali.

NOWY GENERALNY SEKRETARZ POL. AKADEMJI UMIEJ. Na poniedziałkowem posiedzeniu Polskiej Akad. Umiejętności w Krakowie, wybrany został generalnym sekretarzem Akademji prof. U. J. dr. St. Kutrzeba w miejsce prof. dr. St. Wróblewskiego, który powołany został na stanowisko prezesa Najwyższej Izby kontroli państwa w Warszawie.

SPRAWA KRADZIEŻY W KWESTURZE U. J. W związku z kradzieżą 135.494 zł. w kwesturze Uniw. Jag. prowadzą prócz policji i władz sądowych, dochodzenia dwie komisje śledcze, a to komisja z min. oświaty i z krak. Izby kontroli państwa. Wbrew twierdzeniu Ziemiańskiego, jakoby jeszcze przed dwoma laty „pożyczył" sobie 20.000 zł. z kasy kwestury, ustaliły komisje, że w ciągu roku 1925 kontrolowano kasę kwestury trzy razy, zaś w bieżącym roku poraz ostatni w marcu i zawsze stwierdzono stan kasy zgodny z księgami. — Wynikałoby z tego, że Ziemiański musiał 20.000 zł. względnie 32.000 zł. przywłaszczyć sobie po kontroli, która się odbyła w marcu br. Sprawa ta będzie wyświetlona w ciągu dalszego śledztwa policyjnego i sądowego. Obronę Ziemiańskiego objął adw. dr. Woźniakowski.

POCHÓD MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Dziś w środę o godzinie 6 wieczorem wyruszy z przed Domu Akademickiego przy ulicy Jabłonowskich pochód młodzieży akademickiej wszystkich uczelni wraz z korowodem masek na Rynek, gdzie przy dźwiękach kilku orkiestr odbędzie się niewidziany dotychczas w Krakowie „dancing masek", po którym studenci medycyny obiorą swego „króla", który następnie przybrany w średniowieczne szaty królewskie obnoszony będzie na noszach po mieście. W czasie pochodu będą sprzedawane losy loterji fantowej T. A.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zaprasza kolegów na odczyt majora Konkiewicza pt. „Ubezpieczenie w marszu", który odbędzie się we czwartek 11 bm. o godzinie 7 wieczór w lokalu przy ul. Rajskiej l. 3.

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKATURY odbyło się onegdaj pod przewodnictwem dra Sperna w obecności delegatów Izby adwokackiej, stowarzyszenia kandydatów notarjalnych i kół kan. adw. z prowincji. Po złożeniu sprawozdań uchwalono ustępującym władzom absolutorjum i wybrało na rok administracyjny 1926/27 nowe władze z Dr. Teodorem Molknerem jako prezesem, Dr. Tadeuszem Janem Bardlem jako wiceprezesem, Dr. Jerzym Stefanem Langrodem jako sekretarzem (ponownie) i Dr. Zygmuntem Kaufmanem jako skarbnikiem. — W dłuższej dyskusji omówiono sprawy ordynacji adwokackiej, dzienników kand. adw. i szereg innych.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE We środę 10 bm. o godzinie 8 wieczór posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: prof. Ciechanowski, doc. Zubrzycki: „Pokaz preparatów z przypadku nabłoniaka kosmówkowego"; doc. Szymanowicz: „O wczesnem rozpoznawaniu okresu przedrzucawkowego.

SZKOŁA A TEATR. Otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Odnośnie do przypisu Redakcji „Naprzodu" do komunikatu teatralnego w Nrze 254 z dnia 1 listopada 1926 Zarząd Krakowskiego Koła Dyrektorów Polskich Szkół Średnich Państwowych pozwala sobie zauważyć co następuje:

a) Kuratorjum O. S. Krak. mp. z dnia 19 marca 1926 l. II. 143/26 (Dz. h. Kosk. Nr. 3—926, str. 80) upoważniło Dyrekcje Zakładów w okr. szkol. krak. do wydawania zezwoleń na udział młodzieży w przedstawieniach, koncertach, lekcjach tańców, odczytach, wykładach, recytacjach itp. — W ustępie drugim cytowanego rozporządzenia czytamy: Młodzieży gimnazjów w okręgu, a więc także i w mieście Krakowie, wolno uczęszczać na wyżej wymienione przedstawienia i produkcje **jedynie za zezwoleniem dyrekcji szkoły.**

Od tej zasady — jedynie racjonalnej w powyższej sprawie — nie odstąpiło Kuratorjum od dnia wydania rozporządzenia (19 marca 1926) ani raz, w przeciwnym bowiem razie wprowadziłoby szkodliwy zamęt w normalny tok życia szkolnego i naraziłoby się na słuszny zarzut ignorowania i lekceważenia własnych rozporządzeń.

Dyrekcja Teatru m. im. J. Słowackiego mogła o tem rozporządzeniu Kuratorjum nie wiedzieć, choć praktyka z czasu przedwakacyjnego dowodzi czego innego. Co więcej — sekretarjat teatru miejskiego im. J. Słowackiego rozpoczął przez swego delegata rozmowę w sprawie urządzania przedstawień teatralnych dla młodzieży z przewodniczącym Krak. Koła Dyrektorów po otwarciu sezonu powakacyjnego, rozmowy tej jednak nie ukończył z powodów Koła Dyrektorów bliżej nie znanych.

Krakowskiemu Kołu Dyrektorów, tak samo jak Kuratorjum, zależało i zależy na tem, by młodzież zwłaszcza starsza mogła korzystać z **odpowiedniego** dla niej repertuaru, dyrektorowie jednak — jako odpowiedzialni w całej pełni za wychowanie powierzonej sobie młodzieży — nie zrzekną się prawa cenzurowania nowości repertuaru przed poleceniem ich młodzieży. Istnieje już w łonie organizacji dyrektorskiej komisja do cenzurowania filmów kinoteatralnych, że zaś niema dotąd instancji pedagogiczno-artystycznej, któraby kwalifikowała każdą nowość repertuaru, jako dozwoloną dla młodzieży szkolnej, to nie pochodzi z winy Koła Dyrektorów, a tem mniej z winy Kuratorjum.

Mniej nerwowości, pochodzącej z niedokładnej znajomości sprawy, a więcej dobrej woli, podyktowanej tylko względem na rozwój młodzieży, a z pewnością dojdzie do porozumienia między dyrekcją teatru, a Krak. Kołem Dyrektorów w sprawie udziału młodzieży w przedstawieniach teatralnych, zwłaszcza w teatrze m. im. J. Słowackiego.

Za Zarząd Koła Dyrektorów:
Dr. Kukliński, sekretarz. **Zachemski,** prezes.

KRADZIEŻ POŃCZOCH. Aniela Kamińska, zam. ul. Targowa l. 4 zgłosiła do policji, że nieznany sprawca skradł jej z gabilotki kupca Hermana Süchtera, przy ul. Grodzkiej nr. 8 przez oderwanie kłódki 18 par pończoch nieustalonej wartości.

ZŁODZIEJ W PIWNICY. Marja Myszkowska, zam. przy ul. Krakowskiej 56, zgłosiła do policji, że w nocy nieznany sprawca zakradł się do jej piwnicy przez urwanie kłódki i skradł większą ilość tam znajdujących się konfitur, wartości 400 zł.

AMATOR CUDZEJ GARDEROBY. Helena Siemińska, zam. przy ul. Szlak L. 43 zgłosiła do policji, że włamał się nieznany sprawca do jej zamkniętego mieszkania zapomocą dobranego klucza i skradł na jej szkodę garderobę i bieliznę, wartości 300 zł., zaś na szkodę jej sublokatorki garderobę wart. 200 zł.

OKRADZIONE JATKI. Jan Bieńczycki, rzeźnik, zgłosił do policji, że w nocy z 8 a 9 bm. włamano się do jego jatki przy ul. Królewskiej przez wyłamanie zamku od drzwi i skradziono około 40 kg mięsa wołowego i wieprzowego oraz wędlin około 30 kg wartości około 300 zł.

WŁAMANIE DO SKLEPU W GĘBAŁOWIE. Policja w Bieńczycach, zawiadomiła krak. Urząd śledczy, że w nocy dnia 9 bm. między godz. 12—4 rano, włamali się nieznani sprawcy do sklepu Wojciecha Morawca w Grębałowie, z którego skradli znaczną ilość wyrobów tytoniowych i wiktuałów, jak 45 kg cukru grysikowego, 8 kg słoniny, 10 kg mydła, większą ilość czekolady, łącznej wartości 1000 zł.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Cieszące się niesłabnącem powodzeniem „Kłopoty geniusza" powtórzone będą dzisiaj we środę i jutro we czwartek, poczem na czas jakiś zejdą z afisza. Dziś rozpoczęły się próby z ostatniej nowości teatrów paryskich: „Dyktatora" Jules Romain'a pod reżyserskim kierunkiem dyr. Nowakowskiego. — Równocześnie pod kierunkiem p. Sosnowskiego odbywają się próby z „Akropolis", którem teatr uczci tegoroczną rocznicę listopadową. Cały zespół aktorski łącznie z kierownikami wszystkich działów pracuje nad przygotowaniem scenicznem arcydzieła Wyspiańskiego, które stawia wykonawców wobec zadań najwyższej miary. W piątek na przedstawieniu popularnem „Cały dzień bez kłamstwa".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś we środę i we czwartek dramat nastrojowy z życia żydów na Ukrainie „Pusta Karczma" ze śpiewami i tańcami w drugim akcie. W piątek premjera operetki „Orłow" z gościnnym występem Elny Gistedt primadonny warszawskiej operetki, Władysława Szczawińskiego dyrektora warszawskich „Nowości" oraz Tadeusza Pilarskiego młodszego. „Orłow" będzie grany w całości poraz pierwszy w Krakowie i otrzyma zupełnie nową wystawę.

NAJBLIŻSZE KONCERTY KRAKOWSKIEGO BIURA KON. E. BUJAŃSKI W STARYM TEATRZE. We czwartek 11 bm. wystąpi tylko jeden raz mistrz-pianista Józef Śliwiński. W piątek 12 bm. wieczór poematów tanecznych Grety Wiesenthal, oraz Pepity Hoiriegl i Melity Ralder. W sobotę 13 bm. Umberto Urbano, śpiewak mediolańskiej „Scali". W niedzielę 14 bm. jedyny koncert kwartetu tryjesteńskiego. Bilety na powyższe koncerty są do nabycia u. J. Lipskiego, ul. Sławkowska l. 8.

—ooo—

Z Polski

WYKRYCIE KRADZIEŻY W URZĘDZIE POCZTOWYM W WARSZAWIE. Onegdaj dwóch wywiadowców policji śledczej zwróciło uwagę na jakąś kobietę, która na giełdzie zaoferowała sprzedaż dużej ilości znaczków pocztowych o 50 proc. taniej. Poszli za nią. Udała się ona na ul. Chmielną 5, jak się okazało, do mieszkania Juljana Stefaniaka. Po jej wyjściu dokonano rewizji u Stefaniaka, który był za bandytyzm karany pięcioletnim więzieniem, i znaleziono u niego kilkanaście tysięcy złotych gotówką. Stefaniaka aresztowano. Kobieta, śledzona nadal przez wywiadowców, poszła do jednej z restauracyj z dancingiem i tam zbliżyła się do stałej tamtejszej tancerki, z którą razem poszły na górę do hotelu. Tam je przytrzymano. Tancerka nazywa się Cecylja Zakrzewska, druga Helena Kaczorowska. Znaleziono przy nich znaczków pocztowych na 186 tys. zł. Śledztwo ustaliło, iż do wspólnej z niemi i Stefaniakiem szajki należeli: Szyja Kratka, Marjan Kuźmiński i Jan Dobrowolski. Przy każdym znaleziono po 7 tysięcy zł. gotówką. Dokonali oni kradzieży w urzędzie pocztowym, gdzie straty, jak się okazuje, wynoszą 45 tys. zł. w gotówce i 186 tysięcy w znaczkach pocztowych. Złoczyńcy w nocy z czwartku na piątek przedostali się na pocztę główną przez pusty lokal telegrafu nocnego, skąd łatwo im było znaleźć się w wydziale znaczków, w którym znajdowała się również kaseta z pieniędzmi.

UROCZYSTOŚĆ LEGJONOWA W BIELSKU. Staraniem Związku Legjonistów odbyła się w ubiegłą niedzielę w Bielsku imponująca uroczystość z okazji wręczenia „Krzyża Legjonów" obywatelom miejscowym i członkom Związku. Na uroczystość przybyli reprezentanci miejscowych władz, imieniem rady robotniczej PPS tow. dr. Daniel Gross i tow. Pająk. Okręgowy Zarząd Związku Legjonistów z Krakowa reprezentowali: prezes Pochmarski i sekretarz Strojek. Ponadto w uroczystości wzięli udział delegaci „Strzelca", powstańców górnośląskich i weteranów wojskowych. Prof. Pochmarski wygłosił odczyt pt. „Józef Piłsudski i jego czyn wyzwoleńczy", ilustrowany utworami o marszałku Piłsudskim w recytacji L. Strojka. Nastąpiły piękne produkcje chóru TUR'a i orkiestry legjonowej. Uroczystość zakończyła dekoracja „Krzyżem Legjonów", poprzedzona przemówieniami delegatów okręgowego związku legjonistów z Krakowa.

TORTURY POLICYJNE. W bialskiem „Wyzwoleniu społecznem" czytamy o skandalicznym fakcie bicia i znęcania się policji nad bezbronnym obywatelem. Do sądu powiatowego w Białej wpłynęła skarga na post. Kozła, Kurdziela i komendanta posterunku policji państwowej w Bystrej p. Pawlusia. Skargę wniósł Franciszek Marek z Lipnika, a jeżeli treść jej zostanie udowodniona, to funkcjonarjusze policyjni w skardze wymienieni powinni zostać natychmiast zawieszeni w swoich czynnościach. Poszkodowany pisze w swej skardze:

Dnia 10 paźdz. przyszedł do mnie poster. Kurdziel i zaprowadził mnie na posterunek policji w Bystrej pytając mnie gdzie byłem w sobotę. Następnie chciał odemnie wydostać jakieś zeznania treści niezgodnej z prawdą. Na zlecenie i pod przywództwem komendanta posterunku N. Pawlusia zaczął mnie poster. Kozioł bić po tyłku i rękach bykowcem, tak, że mam cały tyłek siny i ręce spuchnięte. Kurdziel bił mnie po twarzy i podbijał mi brodę, oraz szarpał za włosy i kopał po nogach, tak, że od uderzeń tych odniosłem uszkodzenia cielesne o widocznych znakach i skutkach. Poster. Kurdziel i Kozioł na polecenie obecnego przy tem komendanta posterunku Pawlusia zastosowali na mnie następujący sposób tortury: Pomiędzy wszystkie cztery palce u ręki włożyli mi 4 ołówki, następnie ścisnęli mi rękę i uderzali ręką moją o krawędź łóżka, tak długo aż ręka zsiniała. Komendant posterunku Pawluś polecał współoskarżonym, by mnie silniej katowano.

I to wszystko dzieje się nie gdzieś na kresach, ale w najbardziej oświeconej części kraju!

ZNOWU DEMONSTRACJE NA „DZIEJACH GRZECHU". Poniedziałkowe przedstawienie „Dziejów grzechów" w teatrze Polskim zakłócone zostały nową demonstracją, w czasie której rzucono na parter butelki z gryzącymi i żrącymi płynami. Jedna osoba doznała oparzeń na twarzy i rękach.

20 SKRZYŃ PRZEDHISTORYCZNYCH WYKOPALISK ZAARESZTOWANO W DRODZE Z POLSKI DO ANGLJI. Profesor uniwersytetu lwowskiego Leon Kozłowski zawarł umowę z przedstawicielami uniwersytetu w Cambridge w sprawie wspólnego badania okolic nad Dniestrem, gdzie znajdują się ciekawe zabytki i wykopaliska. Na mocy tej umowy połowa wykopalisk miała pozostać we Lwowie, połowa zaś odejść do Anglji, wzamian za co Anglicy finansowali poszukiwania. W zeszłym roku prof. Kozłowski wraz z dwoma archeologami angielskimi zebrał we wsi Nierwisk nad Dniestrem 40 skrzyń wykopalisk, z czego 20 skrzyń drogą przez Gdańsk wysłanych zostało teraz do Anglji. Skrzynie te z polecenia ministerstwa oświaty zostały przytrzymane w Gdańsku. Prof. Kozłowskiemu grożą dochodzenia za bezprawne rozporządzenie nieswoją własnością i za przekroczenie ustawy o wywozie zabytków zagranicę, na co w każdym poszczególnym wypadku potrzebne jest zezwolenie specjalne. Ponieważ zaś Anglicy finansowali badania w zamian za przyrzeczoną przez p. Kozłowskiego połowę zdobytych wykopalisk, a tych nie otrzymają już z pewnością — przewidziane są z ich strony pretensje o odszkodowanie w wysokości kilkunastu tysięcy złotych. Nieodpowiedzialny krok p. Kozłowskiego jest bardzo nieprzychylnie komentowany w stolicy, jako kompromitacja nauki polskiej, a również jako niepożądany incydent z konsekwencjami procesowemi, na które niebacznie naraził się uczony badacz, lekceważąc ustawy i władze.

KRWAWY POJEDYNEK. W Grudziądzu odbył się w poniedziałek pojedynek pomiędzy por. Szramekiem, a kierownikiem oddziału fabryki wyrobów gumowych Tepege p. Adamem Kohnem. — Ofiarą pojedynku padł Kohn, który otrzymawszy strzał w czoło padł trupem na miejscu. Tłem pojedynku bya osobista obraza. Prokuratorja wszczęła dochodzenia i zarządziła aresztowanie Szrameka, który dotąd ukrywa się.

BYŁY ASPIRANT POLICJI BACHRACH W WARSZAWIE osadzony został w więzieniu mokotowskiem i pozostawiony w stan oskarżenia za udział w bandzie fałszerzy dokumentów.

„ARCHITEKTURA ZMARŁA". Z Wilna donoszą, że z powodu cofnięcia kredytów dla wydziału architektury na uniwersytecie wileńskim, studenci odbyli pochód pogrzebowy, na którym na wielkim wozie wieziono trumnę w kirze. Pogrzeb poprzedzały maski niosące napisy: „architektura zmarła".

—ooo—

Z zagranicy

ZAMACH SAMOBÓJCZY JARACZA W PARYŻU. Z Paryża donoszą, iż przebywający tam chwilowo wielki artysta scen warszawskich, Stefan Jaracz, targnął się na swoje życie. Zamachu samobójczego dokonał w pokoju hotelowym, przecinając sobie arterie nożem od żyletki, poczem wypił dwa flakony jodyny. Zawezwany natychmiast lekarz stwierdził objawy zatrucia, zarządził przepłukanie żołądka i dzięki energicznym zabiegom, uprzedził tragiczne skutki zamachu. Stan znakomitego artysty nie budzi obecnie obaw. Przyczyna tragicznego kroku nieznana.

DEMONSTRACJA PRZECIWFASZYSTOWSKA W WIEDNIU. W sobotę wieczorem profesor włoski Bodero, mianowany obecnie wiceministrem, miał wygłosić w Wiedniu odczyt o „twórczej" pracy faszyzmu. W sali znalazło się około 100 socjalistów, którzy przyjęli mówcę burzliwemi okrzykami „cześć Matteottiemu", a potem odśpiewali Międzynarodówkę. Faszysta musiał zrezygnować z wygłoszenia odczytu.

„Vorwärts" berliński dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że do Berlina przybyła pewna liczba podejrzanych Włochów. Są wszelkie powody, by ich uważać za szpiclów faszystowskich. „Vorwarts" wzywa żyjących w Niemczech emigrantów włoskich do ostrożności wobec tych wysłanników Mussoliniego.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA LENINA, które ma nastąpić w dniu 9-ej rocznicy przewrotu bolszewickiego, posiadać będzie szczególnie uroczysty charakter, przyczem ma być ono przez grupę większości partyjnej wyzyskane, jako moment agitacyjny przeciwko opozycji, która zdaniem większości postępuje wbrew testamentowi politycznemu Lenina. W dniu odsłonięcia pomnika zgrupowane zostaną w Moskwie liczne oddziały armji, oraz kilkanaście tysięcy marynarzy floty bałtyckiej i czarnomorskiej.

UNIWERSYTET PRZEZ RADJO DLA CHŁOPÓW ROSYJSKICH. W Leningradzie urządzono uniwersytet rolniczy, którego wykłady obliczone są na chłopów guberni leningradzkiej. Ponieważ chłopi nie mogą przez czas dłuższy przebywać w mieście, przeto wykłady (dotyczące nietylko rolnictwa ale i polityki sowieckiej) rozgłaszane są przez radjoodbiorniki, ustawione w budynkach sowietów wiejskich. Po upływie sześciu miesięcy chłopi mogą się zgłaszać do egzaminów i po ich złożeniu otrzymują odpowiednie świadectwa.

POŻAR SŁAWNEGO KOŚCIOŁA. W Quebeck (Kanada) pożar zniszczył bazylikę św. Anny, która już w r.1922 uległa częściowemu spaleniu. — W bazylice znajdowały się słynne relikwie, które prawdopodobnie również uległy zniszczeniu.

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ zbierze się na posiedzenie w środę dnia 10 bm. o godz. 6 min. 30 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej PPS.

EGZEKUTYWA KOMITETU OBWODOWEGO PPS dla zachodniej Małopolski odbędzie posiedzenie w piątek 12 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu redakcji „Naprzodu". Sprawy ważne, obecność wszystkich konieczna.

KRAKOWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR, KOŁO FABRYKI TYTONIU. W środę 10 bm. o godz. 6 wieczorem w Domu rob. ul. Dunajewskiego 5, II p., odbędzie się odczyt p. Bol. Romańskiego pt. „Życie w Afryce" (z przeźroczami).

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI ELEKTROWNI odbędzie się dzisiaj w środę o godz. 6'30 wieczór w lokalu Związku ul. Dunajewskiego 5 III p. Wymagane punktualne przybycie.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI MIEJSKIEJ odbędzie się w sobotę 13 listopada o godz. 6 wieczór w sali Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne!

ORGANIZACJA MALARZY I POKOSTNIKÓW urządza kurs zawodowy malarsko-lakierniczy. Wpisy przyjmuje sekretarz związku codziennie od godz. 5 do 6 przy ul. Dunajewskiego 5 III p. do dnia 15 bm.

TELEGRAMY

—o—

REORGANIZACJA MINISTERSTWA SKARBU

Warszawa, 9 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dzienniki donoszą, że jest przewidywana dalekoidąca reorganizacja w ministerstwie skarbu. — W centrali ministerstwa mają zajść dalsze **zmiany personalne.** Szereg najwyższych urzędników zostanie **przenlesiony w stan spoczynku.**

NOWI CZŁONKOWIE RADY PRAWNICZEJ

Warszawa, 9 listopada (PAT). Postanowieniem prezydenta Rzplitej z 25 paźdz. został zamianowany radcą zwyczajnym Rady prawniczej b. wiceminister sprawiedliwości adwokat Zygm. Rymowicz. Postanowieniem ministra sprawiedliwości z 29 paźdz. powołani zostali na referentów Rady prawniczej p. Paulin Zdanowicz, radca prawny w ministerstwie sprawiedliwości oraz dr Tadeusz Hilarowicz, radca w ministerstwie spraw wewnętrznych.

WIELCY PRZEMYSŁOWCY W RADZIE GOSPODARCZEJ

Warszawa, 9 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Urzędowy komunikat PATa, jak wiadomo, zawierał tylko wiadomość o mianowaniu p. Wierzbickiego na prezesa komisji opinjodawczej komitetu ekonomicznego Rady ministrów. Przeciw tej nominacji zaprotestowała Centralna Komisja Związków Zawodowych. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, do komitetu zostali powołani pp. Roger Battaglia, finansista warszawski Fajans, dyrektor fabryki Zieleniewskiego w Krakowie p. Lewalski, prezes związku bankierów Kaden, dyrektor centrali kupiectwa żydowskiego Zajdeman. Inni członkowie mają wybitnie reprezentować w tej komisji wielki przemysł i wielką finansjerę.

P. PATEK POSŁEM W MOSKWIE

Warszawa, 9 listopada (AW). Nominacja p. Patka na stanowisko posła polskiego w Moskwie jest już przesądzoną. P. Patek otrzyma w pierwszych dniach grudnia agrement od rządu sowietów.

EX-CESARZ CHCE WRÓCIĆ DO NIEMIEC?

Londyn, 9 listopada (PAT). Korespondent „British United Press" w Doorn donosi, że panuje tam gorączkowa działalność. Około 20 wybitnych osobistości z niemieckiego obozu prawicowego — znajduje się obecnie u byłego cesarza w odwiedzinach. Księżniczka Hermina i hr. Finkenstein podróżują nieustannie między Doorn a Niemcami. — Aparaty telefoniczne i telegraficzne są dniem i nocą czynne. Także i na zamku w Homburgu odbywa się gorączkowa działalność. Korespondent sądzi, że w Doorn wypracowywany jest obecnie plan, aby pogodzić opinję publiczną w Niemczech z ideą powrotu byłego cesarza do Homburgu. B. cesarz zamierza rzekomo opuścić Holandję nie za dnia, lecz jak to uczynił kronprinz, w nocy.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Kłopoty genjusza".
Czwartek: „Kłopoty genjusza".
Piątek: „Cały dzień bez kłamstwa" (popularne).

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Środa: „Pusta karczma".
Czwartek: „Pusta karczma".

TEATR ŻYDOWSKI

Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Moszkele Chazer".

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO:
„Ognisko drukarzy" Rynek gl. 12

Środa, godz. 7'30: Mg. Zygmunt Gross: Współczesna walka z parlamentaryzmem w Europie.

KINOTEATRY

Bagatela: „Wielka była ich miłość".
Nowości: „Gwałtu! zostałam miljonerką" i „Przekleństwo zakazanej miłości".
Promień: „Wampiry Warszawy".
Reduta: Tancerka z nad Nilu oraz komedja.
Sztuka: „Złoty motylek".
Uciecha: Czerwony błazen, film polski w 10 aktach z Makowską i Boelkem w rolach głównych.
Wanda: Czerwony błazen, film polski w 10 aktach z Makowską i Boelkem w rolach głównych.
Warszawa: „Wesoła wdówka".

Zaproszenie posłów na posiedzenie w sobotę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 listopada.

Dzisiaj z polecenia wicepremjera Bartla zgłosił do marszałka Sejmu Rataja por. Zaćwilichowski i doręczył mu pismo treści następującej:

„Przesyłając uwierzytelniony odpis zarządzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1926 r. o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, którego ogłoszenie w „Monitorze Polskim" zostało jednocześnie zarządzone, mam zaszczyt prosić p. marszałka o powiadomienie członków Sejmu Rzeczypospolitej o dniu i godzinie otwarcia sesji, celem wzięcia przez nich udziału w otwarciu. Podpisano: prezes Rady ministrów (pieczęć) w zastępstwie **K. Bartel**".

Podobne pismo zostało doręczone marszałkowi Senatu Trąmpczyńskiemu.

W południe kancelarja sejmowa poczęła rozsyłać do posłów list treści następującej:

„Czyniąc zadość życzeniu p. prezesa Rady ministrów, zawiadamiam, że p. prezydent Rzeczypospolitej dokona aktu otwarcia sesji zwyczajnej dnia 13 listopada 1924 r. o godzinie 14 na Zamku w Warszawie. Jednocześnie komunikuję, że po otwarciu sesji mam zamiar zwołać **tegoż dnia plenarne posiedzenie Sejmu**. Podpisano: marszałek Sejmu Rataj".

Dzisiaj marszałek Sejmu Rataj odbył konferencję w sprawie posiedzenia Sejmu z ministrem skarbu Czechowiczem. Minister skarbu ma wygłosić na pierwszem posiedzeniu ekspose.

—ooo—

ZPPS ZAPROPONUJE ZMIANY KONSTYTUCJI

Warszawa, 9 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejsze dzienniki wieczorne donoszą, że na najbliższem posiedzeniu Sejmu klub PPS wniesie projekt niektórych zmian konstytucji a mianowicie ZPPS zaproponuje, aby w artykule 25 w postanowieniu o zwoływaniu i otwieraniu Sejmu przez prezydenta słowo „otwiera" odnosiło się tylko do nowowybranego Sejmu, a słowo „zwołuje" do sesji zwyczajnej względnie nadzwyczajnej. Do sesji zwyczajnej mają się odnosić słowa „odracza i zamyka". ZPPS proponuje dalej, aby artykuł 26 sformułować w ten sposób, **by Sejm mógł się rozwiązać własną uchwałą**, co obecnie jest niemożliwe. Trzecia poprawka ma brzmieć, że sesja budżetowa nietylko nie może być zamknięta dekretem prezydenta, lecz nawet nie może być odroczona. Ostatni punkt przewiduje, że w razie niezwołania Sejmu na sesję zwyczajną w terminie właściwym, **Sejm zbiera się ze samego prawa** w ostatnim dniu przed rozpoczęciem 5-miesięcznego okresu przed rokiem budżetowym.

Opinja wzburzona dekretem prasowym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 listopada.

Cała opinja polityczna Warszawy zajmuje się słynnym już dekretem kagańcowym o prasie. Cała prasa warszawska, na wyłączając rządowego „Głosu Prawdy", **zaatakowała dekret**, wskazując na jego fatalne konsekwencje. Efekt tego zbiorowego ataku prasy jest niezwykły, a mianowicie w dzisiejszym „Kurjerze Czerwonym", bezpośrednio inspirowanym przez p. Grzybowskiego, szefa biura prasowego w prezydjum Rady ministrów, ukazała się notatka twierdząca 1) że p. Grzybowski nie jest inicjatorem tej ustawy i 2) że Rada prawnicza w tej sprawie się nie wypowiedziała. Notatka ta jest niezwykle charakterystyczna, stwierdza ona bowiem, że p. Grzybowski chce uniknąć odpowiedzialności, którą faktycznie za ten dekret ponosi. Stwierdzić należy, że autorem dekretu jest p. Grzybowski. P. Grzybowski w gronie kilkunastu osób chlubił się nawet z autorstwa dekretu i miał na tem tle pewnego rodzaju wymianę zdań z jednym z warszawskich korespondentów prasowych. Również nieprawdziwą jest wiadomość o neutralności Rady prawniczej w stosunku do ustawy. **Kłam** temu twierdzeniu zadaje członek Rady prawnicze, prof. **Cybichowski**, który w piśmie „ABC", zapytany jak Rada przyjęła projekt dekretu prasowego, oświadczył:

„Projekt był rozpatrywany na Radzie prawniczej, jednak mogę panów zapewnić, że po zapoznaniu się z nim, Rada prawnicza **wogóle go nie dyskutowała, uważając, że ustawa tej treści jest sprzeczna z duchem konstytucji polskiej**".

W dniu dzisiejszym ukazały się

OPINJE PRAWNIKÓW

w sprawie tej ustawy. Tow. poseł dr. **Liebermann** oświadczył: „Nie wiem, jakie były intencje autorów dekretu, ale także nie wiem, czy zastanawiali się nad tem, **że wykonanie tego dekretu oddaje losy prasy w ręce tysięcy urzędników i funkcjonarjuszów policji**, wcale do tego nieprzygotowanych. Może się wytworzyć taki stan, że nie tylko rolę się będzie **od represyj i że stłumi się zupełnie swobodę prasy**. Tam, gdzie swoboda prasy jest zakwestjonowana, utrata wszystkich pozostałych praw obywatelskich jest tylko kwestją czasu".

Adwokat **Paschalski** oświadcza: „Ustawa nie osiąga celu, o który chodzi, a wywołuje bardzo daleko idące rozdrażnienie".

W związku z wystąpieniem całej opinji publicznej przeciw dekretowi prasowemu, dzienniki rządowe jak „Głos Prawdy" i inspirowany przez p. Grzybowskiego „Kurjer Czerwony" donoszą, że ustawa ta będzie „złagodzona". Stwierdza to jedynie, że rząd zaczyna rozumieć, iż popełniona została poprostu niedorzeczność.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, z powodu opublikowania dekretu prasowego przez prasę, zarządzone zostało śledztwo, w jaki sposób dekret ten dostał się z drukarni państwowej do rąk prasy przed oznaczonym terminem.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE

Rozporządzenie wykonawcze do dekretu prasowego będzie wydane w najbliższym czasie przez ministra spraw wewnętrznych ze względu na konieczność przekazania odpowiednich uprawnień władzom II instancji. Rozporządzenie to będzie miało jedynie **charakter formalny**.

RZĄD PRASĘ KNEBLUJE, ALE JEJ NIE INFORMUJE

Zarząd Klubu Sprawozdawców parlamentarnych (KSP) na posiedzeniu w dniu dzisiejszym rozważał dekret o postępowaniu administracyjnem przeciwko prasie periodycznej. Zarząd KSP stwierdził, że przez zaniechanie ze strony rządu wszelkiej polityki prasowej, czynniki sprawozdawcze z zakresu polityki wewnętrznej zostały siłą rzeczy ograniczone do posługiwania się wiadomościami i pogłoskami, co do których powołane organy rządowe ze szkodą interesów państwowych nie chcą udzielać wyjaśnień. Zarząd KSP zwraca uwagę na te postanowienia dekretu, które walczą ze skutkami złej polityki prasowej, a nie usuwają jej przyczyn, i przyłącza się do akcji syndykatu dziennikarzy warszawskich i związku syndykatów dziennikarzy polskich w przeświadczeniu, że akcja ta przyczyni się do obrony wolności prasy.

Rokowania nad kompromisem w strajku angielskim

PROPOZYCJE ZWIĄZKU GÓRNIKÓW

Londyn, 9 listopada (PAT). Komitet wykonawczy Związku górników odbył wczoraj naradę poświęconą projektowi porozumienia w przemyśle węglowym, opartym na podstawie umów okręgowych. Projekt ten został **uzgodniony** jeszcze w sobotę z poglądami obu stron na oddzielnej konferencji z rządem i opiera się na **głównych** zasadach dawnego porozumienia ogólno-krajowego. — Przyjmując warunkowo propozycję rozstrzygnięcia zatargu **w drodze porozumienia okręgowego**, górnicy wprowadzili do projektu 4 następujące żądania: 1) utrzymania zasady ogólno-krajowości w sprawie minimum procentowego, 2) określenie w poszczególnych okręgach wysokości płac, odpowiadających minimum kosztów utrzymania w danym okręgu, 3) przyjęcie jednolitej metody w ustaleniu stosunku wysokości zarobków do zysków osiągniętych przez przedsiębiorców, 4) ustalenie formy przyszłej organizacji ogólno-krajowej, której zadaniem byłoby regulowanie wzajemnego stosunku pracy do przedsiębiorstw. Rząd przedstawił Związkowi przemysłowców powyższe zastrzeżenia, którym nadał bardziej określoną formę, wprowadzając zmianę do punktu 4-go. Poprawki rządu idą w kierunku zmiany proponowanej przez górników organizacji ogólno-krajowej na organizacje lokalne mające czuwać nad wykonaniem przyszłego porozumienia i warunkami najmu. Według poprawek rządu rozstrzygnięcie tych organizacyj kontrolnych nie wymagają uciekania się do rozjemczej organizacji centralnej, która ma być powołana w drodze ustawowej. Delegaci przedsiębiorców **przyjęli projekt z poprawkami rządu** z tem jednak zastrzeżeniem, że decyzja ostateczna należy do lokalnych związków właścicieli kopalń, do których delegaci zwrócą się z propozycją przeprowadzenia rewizji dawnych warunków, uzgadniając je tym sposobem z nowym projektem porozumień okręgowych, jako podstawą przyszłych rokowań. W razie zgody lokalnych związków właścicieli kopalń rząd przyrzekł górnikom **zabezpieczenie lojalnego wykonania projektu**, którego dalszy los należy dziś raczej do dalszych postanowień, jakie powziąć ma konferencja członków Komitetu wykonawczego i Związku górników. O uchwałach, które zapadną na posiedzeniu Komitetu wykonawczego, rząd ma być powiadomiony natychmiast.

STANOWISKO RZĄDU

Londyn, 9 listopada (PAT). Wczoraj popołudniu Baldwin oraz ministrowie przyjęli przedstawicieli Komitetu wykonawczego górników, w celu poinformowania się o ich poglądach na formułę kompromisu ustalonego przez rząd. Jak się dowiaduje agencja Reutera, górnicy pragną doprowadzić do utworzenia trybunału ogólno-krajowego, któryby miał na celu badanie układów okręgowych. Tymczasem **właściciele kopalń sprzeciwiają się stanowczo temu żądaniu górników**.

Londyn, 9 listopada (PAT). Po odbytej konferencji z górnikami rząd wezwał ponownie na narady właścicieli kopalń.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 30—35 gr, mleko niezbierane 1 litr 40—45 gr, śmietanka słodka 1 litr 60—70 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 5'20—5'50 zł, ser 1 kg 1'20—1'30 zł, jaja kopa 13'60—14 zł, jaja szt. 23—24 gr, kury sztuka 5—7 zł, kurczęta para 4—7 zł, kaczki żywe sztuka 4—6 zł, kaczki bite sztuka 3—5 zł, gęsi żywe sztuka 7—10 zł, gęsi bite szt. 6—8 zł, indyki sztuka 10—12 zł, indyczki sztuka 8—10 zł, zające w skórze sztuka 6'50—7 zł, zające bez skóry 5—6 zł, jabłka krajowe 1 kg 30—50 zł, jabłka stoł. 1 kg 0'60—1 zł, gruszki krajowe 1 kg 40—60 zł, gruszki deser. 1 kg 0'70—1'20 zł, cytryna sztuka 10—14 gr, ziemniaki 100 kg 9—9'50 zł, ziemniaki 1 kg 12—14 gr, buraki 1 kg 10—12 gr, marchew 1 kg 13—15 gr, seler 1 kg 25—35 gr, pietruszka 1 kg 45—60 gr, cebula 1 kg 45—55 gr, kapusta kopa 5—8 zł, szpinak 1 kg 70—90 gr, brukselka 1 kg 1—1'20 zł, włoszczyzna 35—45 zł. — Dowóz artykułów żywności na place targowe średni, ceny artykułów z wyjątkiem mleka utrzymały się.

WYSTAWA WZORÓW W CIESZYNIE

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia sfery zainteresowane okręgu, iż w czasie od 15 kwietnia do początku maja 1927 r. odbędzie się pierwsza wystawa wzorów w Cieszynie. Zainteresowanie wystawą jest na Śląsku cieszyńskim bardzo żywe tak, iż wobec niskich kosztów udziału spodziewać się należy licznych zgłoszeń z kół produkcji polskiej. Biuro wystawy mieści się w Cieszynie w hotelu pod „Jeleniem". Informacyj zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

OTWARCIE NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ

Warszawa, 9 listopada (PAT). Dnia 6 bm. na nowowybudowanej linji kolejowej Kalety-Podzamcze rozpoczął się ruch towarowy i tranzytowy, który stale będzie się powiększał. Otwarcie ruchu towarowego ma olbrzymie znaczenie dla eksportu węgla, gdyż odciąży inne linje i ominie niemiecki węzeł kolejowy, przez który polskie transporty węgla miały przechodzić. Od 15 maja 1927 r. ruch na tym odcinku zarówno towarowy jak osobowy będzie unormowany całkowicie.

UMOWA Z WŁOCHAMI W SPRAWIE ASEKURACJI NA ŻYCIE

Warszawa, 9 listopada (PAT). Z dniem 26 czerwca weszła w życie konwencja zawarta 22 listopada 1925 z Włochami w sprawie przerachowania na złote umów ubezpieczeniowych na życie, zawartych przez obywateli polskich z włoskiemi zakładami ubezpieczeniowemi. Umowa ta została ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" z dnia 3 sierpnia b. r. Nr. 77 pozycja 439. Przerachowaniu na złote w myśl powyższej konwencji podlegają ubezpieczenia na życie osób, które w dniu 26 czerwca br. posiadały obywatelstwo polskie i ostatnią z wpłaconych przed 1 stycznia 1925 roku wkładek uiściły w jednym z polskich oddziałów włoskich zakładów ubezpieczeniowych. Obywatele polscy, którzy ostatniej wpłaconej wkładki nie uiścili w oddziale polskim, ale stale przynajmniej od dnia 1 stycznia 1925 mieszkają w Polsce, mogą zażądać w czasie do 26 grudnia przerachowania ich umów. Żądaniom postawionym w terminie zakłady ubezpieczeniowe zobowiązane są zadość uczynić.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 9 listopada (PAT). Dolary 8.99, 9.01, 8.97.

Ze sportu

—o—

RKS LEGJA — ORZEŁ 2:2. Sportowa strona zawodów stała pod znakiem wybitnej przewagi Legji, która miała wszelkie szanse wygranej. Niestety, dziwna indolencja i niezdolność opanowania odpowiedzialnego zadania ze strony sędziego, kierującego temi zawodami, nie tylko, że pozbawiły Legję słusznie jej należnego zwycięstwa, ale wytworzyły chaos, zagrażający bezpieczeństwu zdrowia graczy. Nie zarzucamy sędziemu złej woli, lub zamiaru stronniczego sędziowania, ale trudno się oprzeć wrażeniu, — że zdradzał on brak znajomości przepisów, że częstokroć je gwałcił, ku wielkiej szkodzie Legji i że cały jego sposób zachowania się na boisku, łącznie z rozstrzygnięciami dyskwalifikowały, przynajmniej na tych zawodach, jego fachową umiejętność. Były fakty, że sędzia ten za rozmyślne kopnięcie, a później za demonstracyjne uderzenie gracza Legji w szyję, zamiast wykluczyć winnego niesportowego zachowania się zawodnika Orła, wykluczył bezzasadnie poszkodowanego gracza Legji i podyktował rzut karny przeciw Legji. Następnie cofnął swoje pierwotne zarządzenie, a mianowicie pozwolił wykluczonemu powrócić na boisko, lecz przy rzucie karnym — nadal obstawał, wreszcie co jest zupełnie niewytłómaczonem — odgwizdał zawody. Podaliśmy tylko jeden drastyczny wypadek, kłócący się z przepisami gry, mimo iż, podobnych faktów była kilka. Jak nam wiadomo Legja wniosła protest do WG i KZOPN z dokładnym przedstawieniem stanu rzeczy. Nie chcemy oczywista przesądzać orzeczenia tej magistratury, powołanej do strzeżenia czystości i sprawiedliwości sportowej naszego okręgu, przypuszczamy jednak, że właśnie ze względu na merytoryczną stronę okoliczności, towarzyszących omawianym zawodom, Wydział gier, zawody unieważni i naznaczy nową rozgrywkę. Przemawiają zatem również formalne przesłanki, ale te, choć wystarczające, muszą ustąpić miejsca daleko wymowniejszemu argumentowi, tj. trosce o to, by zawody sportowe toczyły się, primo w ramach przepisów, których sędziemu bezwzględnie łamać nie wolno, sekundo, by o wyniku decydowały wypadkowe umiejętności obu partnerów, a tercio, by sędzia żadną miarą nie dopuszczał do zakłócenia atmosfery szlachetnej i koleżeńskiej rywalizacji sportowej. Zawody, które nie odpowiedziały tym trzem kardynalnym warunkom muszą być przez Wydział gier potraktowane jako nienormalne i nie odpowiadające wymogom sportowym. A jeżeli przyczyną tego stanu rzeczy był sędzia, jest rzeczą jasną, iż Wydziałowi nie pozostaje nic innego, jak naznaczyć nową rozgrywkę i spowodować, by rozgrywkę tę prowadził inny ,lepiej wykwalifikowany sędzia. Toteż z ciekawością oczekujemy losu protestu i stanowiska, jakie w tej sprawie zajmie powołana instytucja sportowa.

ROZMAITOŚCI

ŚMIERĆ W KURTCE SZOFERA. Temi dniami odbyło się w Filadelfji specjalne zgromadzenie celem obmyślenia sposobów zapobieżenia wypadkom automobilowym. Do 1 października br. samochody zabiły 13.000 ludzi i zraniły 350.000. W roku 1925 samochody zabiły w Stanach Zjednoczonych 25.500 osób. Oznacza to 17.2 wypadków śmiertelnych na 100.000 mieszkańców, podczas gdy w roku 1924 było 15.7, w roku 1923 — 14.9 wypadków na 100.000 ludzi.

SZTUCZNE ZĘBY U DAWNYCH RZYMIAN. W Londynie odbywa się obecnie wystawa sztucznych zębów. Szczególnie zajmujący jest dział historyczny, w którym między innemi znajdują się sztuczne zęby z grobów etruskich z r. 1000 przed Chrystusem. Pod wielu względami dorównują te zęby wyrobom współczesnym, a nawet jest przewyższają. Na tejże wystawie znajduje się też sztuczna szczęka pewnej zamożnej starszej damy z Ekwadoru, która kazała sobie wysadzić zęby brylantami.

OBRAZKI Z CHIN. W sali „Uranii" wiedeńskiej wygłosiła odczyt o Dalekim Wschodzie p. Małgorzata Driesch, żona znanego filozofa, razem z którym odbyła podróż po Chinach i Japonji. Z podróży tej przywiozła wiele ciekawych spostrzeżeń. Przedewszystkiem zaprzeczyła powszechnemu poglądowi, jakoby przemysł chiński był całkiem zamerykanizowany. Dążności takie istnieją w Szangaju i Tientsinie, ale wewnątrz kraju panuje wciąż przemysł rękodzielniczy i chałupniczy. Wspaniałe brokaty i jedwabie, podziwiane w Europie, powstają na krosnach rzemieślników; hafty wykonują także mężczyźni, dopiero w ostatnich czasach dziewczęta trudnią się haftem. Uroczyste kimono Chińczyków jest przeważnie czarne z niebieskim haftem, na wesela ubiera się kimona jaskrawo-czerwone. Chińczycy nie są na ogół usposobieni wrogo dla Europejczyków. Kiedy Rabindranath Tagore miał odczyt na pewnym uniwersytecie chińskim, oświadczył, że ludy Azji o prastarej kulturze nie dopuszczą do wpływów Europy, zbankrutowanej skutkiem wojny światowej. Za następnym razem na ścianie wisiały skrawki papieru z odezwą napisaną przez studentów: „Nie słuchajcie go! on nie chce waszego dobra! potrzebujemy cywilizacji zachodniej, a mimo to zostaniemy Chińczykami." Gdy Tagoremu objaśniono napisy, przerwał odczyt. Od roku 1909 zakazany jest obyczaj krępowania nóg nowonarodzonych dziewcząt, jednakże ludność wbrew ustawie przestrzega tej tradycji.

—ooo—

L. 1814. Kraków, 5 listopada 1926.

Publiczny przetarg na remont stropów przy ulicy Warszawskiej L. 3.

Państwowy Zarząd Architektoniczno-Budowlany w Krakowie

ulica Starowiślna L. 13 — rozpisuje

PUBLICZNY PRZETARG OFERTOWY

na remont stropów i robót z tem związanych w budynku Dyrekcji Poczt i Telegrafów przy ul. Warszawskiej L. 3 w Krakowie. 1464

Ostemplowane oferty na przepisanych formularzach w kopertach zapieczętowanych należy przesłać do Państw. Zarządu architekt-budowlanego w Krakowie — najdalej do dnia 19 listopada b. r. do godziny 11-tej rano, w którym to dniu i czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert w biurze powyższego Zarządu.

Do oferty należy dołączyć poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w gotówce, lub obowiązujących papierach państwowych do dyspozycji Okręg. Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie, we wysokości 5% oferowanej kwoty.

Wzór oferty oraz przedmiar robót jest do nabycia do dnia 11 listopada b. r. w biurze Państw. Zarządu Architektonicznego-budowlanego ul. Starowiślna 13. II. p. drzwi 60, w godzinach od 12-tej do 2-ej.

Zastrzega się dowolny wybór oferty.

Naczelnik Zarządu:
Inż. M. Heitzman mp.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).